Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ŁÓDŹ 13-V-50 A

Nr 131 (1401)
ROK V.

SOBOTA

Referat Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta

pt.: „Zadania Partii w walce o nowe kadry na tle sytuacji ogólnej"

— część pierwsza —

podajemy na str. 2-ej

W odpowiedzi podżegaczom

nie zabraknie żadnego podpisu

Najszersze rzesze społeczeństwa przystępują do walki o pokój

Akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim ogarnia cały kraj. Poza społeczeństwem Warszawy i Łodzi masowo składają już podpisy pod Apelem mieszkańcy Bydgoszczy, woj. pomorskiego, Rzeszowa i Krakowa.

Jak wynika z meldunków, ludzie z róż-nych środowisk społecznych podkreślają swą niezłomną wolę obezwładnienia podżegaczy wojennych w ścisłym sojuszu z przodującymi w tej walce narodami Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej oraz z siłami pokoju na całym świecie.

Akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim przybrała w Łodzi charakter wspaniałej manifestacji całego bez wyjątku społeczeństwa robotniczej Łodzi i województwa na rzecz trwałego pokoju i walki o ten pokój, pod przewodnictwem Związku Radzieckiego. Do akcji zbierania podpisów wyruszy ponad 20 tysięcy trójek, w skład których wchodzą przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa.

Przykładem powszechnej akcji walki o trwały pokój może być Komitet Blokowy nr 382, w skład którego wchodzą: lekarz, adwokat, dozorca domowy, tkacz, nauczycielka, dziennikarz, właściciel zakładu krawieckiego, kupiec prywatny, pracownicy poczty, pomocnica domowa, student. Podobnie przedstawia się skład personalny innych komitetów blokowych i obwodowych w Łodzi.

O poczuciu wagi akcji wśród społeczeństwa świadczą najlepiej fakty bezustannie kierowanych pod adresem Komitetów Blokowych zapytań o terminie zbierania podpisów. Nikt nie chce spóźnić się ze swym podpisem i nikt nie chce być pominięty.

Dla uczczenia wielkiej akcji — zbierania podpisów pod Apelem, tysiące robotników fabryk łódzkich postanowiło w dniach 15 — 17 bm. przystąpić do pełnienia Wart Pokoju, by wzmożoną produkcją zwiększyć swój udział w walce o trwały pokój. (Obrazki z akcji zbierania podpisów zamieszczamy na str. 7).

* * *

Akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, która na terenie Rzeszowa miała rozpocząć się w dniu 15 maja, została już zainicjowana. Około 1500 osób rozpoczęło zbi- anie podpisów wśród mieszkańców miasta.

* * *

Dnia 12 bm. rozpoczęła się w Krakowie i we wszystkich powiatach województwa masowa akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Do akcji przystąpiło 9.000 trójek, w których skład wchodzą przodownicy pracy, profesorowie i nauczyciele, artyści, członkowie organizacji społecznych i młodzieżowych oraz chłopi z Gminnych Komitetów Obrońców Pokoju. Niezwykle licznie uczestniczą w zbieraniu podpisów kobiety.

Masowe zbieranie podpisów poprzedziły wiece w domach, blokach, szkołach średnich i wyższych oraz w gromadach i gminach.

Trójki, które wyruszyły do poszczególnych bloków i domów Krakowa, spotkały się wszędzie z niezwykle życzliwym i gorącym przyjęciem.

* * *

W miastach, gminach i gromadach na terenie Wybrzeża rozpoczęła się akcja zbierania podpisów pod Apelem Światowego Komitetu Obrońców Pokoju. Jedni z pierwszych złożyli swe podpisy profesorowie i personel naukowy wyższych uczelni Wybrzeża. Dotąd złożyło swe podpisy 55 uczonych, a w tej liczbie przewodniczący Uczelnianego Komitetu Obrońców Pokoju prof. Rylke, rektor Politechniki Gdańskiej prof. dr Szulkin, prof. dr Prohaska, prof .dr M. Czerwiński i inni.

W pierwszym dniu trwania akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim w woj. gdańskim złożyło pod nim podpisy 15 księży, m. in. ks. Ambroży Dykier, ks. probosz Średzki, ks. Feliks Borowski, ks. Łabenz, ks. Zygmunt Fajtuch, ks. proboszcz Gronowski i inni.

* * *

Prezydent Bierut, pierwszy Obywatel, kładąc swój podpis pod Apelem Sztokholmskim zapoczątkował wielką akcję, która objęła już cały kraj.

Wysłannicy pokoju idą z piętra na piętro od drzwi do drzwi, wszędzie serdecznie witani i zapraszani gorąco.

Moment podpisywania Apelu w każdym domu, w każdej rodzinie staje się aktem uroczystym, towarzyszą mu rozmowy, często schodzące na tory osobistych wspomnień. Polacy dobrze pamiętają wojnę, jej okrucieństwa na zawsze zostaną im żywo w pamięci, dlatego też wiedzą — jaką wartość ma pokój.

Podpisują Apel Pokoju, naukowcy, inżynierowie i lekarze, artyści, nauczyciele, i urzędnicy, murarze, tramwajarze, kupcy, uczniowie.

Reprezentowane są wszystkie zawody, wszystkie środowiska i ze wszystkich ust padają podobne słowa: „Wywalczymy pokój, nie dopuścimy do wojny, narody udaremnią knowania kliki podżegaczy usiłujących rozpętać krwawą awanturę".

Apel Sztokholmski zmobilizował do czynnej walki o pokój cały naród polski. W całym kraju panuje podniosły nastrój. Zbieranie podpisów przebiega wśród wielkiego entuzjazmu — odbywają się wiece i manifestacje, gmachy miast i miasteczek dekorowane są flagami i transparentami. W zakładach pracy, szkołach i organizacjach społecznych ukazują się gazetki ścienne, całkowicie poświęcone walce o pokój, wyjaśniające znaczenie Apelu Sztokholmskiego.

Każdy dzień, każda godzina i minuta zwiększa ilość podpisów pod Apelem Pokoju. Naród polski, który takimi ofiarami wywalczył pokój, który buduje nowe życie, milionami podpisów manifestuje wolę obrony pokoju przed zakusami atomowych podżegaczy wojennych.

Komunikat Biura Politycznego FPK

Plan zdrady Francji

inspirowany przez amerykańskich imperialistów

Z Paryża donoszą, że Biuro Polityczne KC Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiło komunikat, w którym czytamy m. in.:

Biuro Polityczne, wyrażając oburzenie narodu francuskiego, potępia plan Schumana, inspirowany bezpośrednio przez imperialistów amerykańskich, jako plan zdrady interesów francuskich i plan agresji.

Rząd francuski, proponując przy oklaskach Adenauera połączenie niemieckiego i francuskiego przemysłu stalowego i węglowego, — chce uzależnić Francję od Niemiec Zachodnich.

Biuro Polityczne stwierdza, że projekt Schumana przygotowuje wejście Niemiec Zachodnich do agresywnego bloku atlantyckiego, zmierza do uzbrojenia Niemiec Zachodnich, a jednocześnie przyczyni się do znacznego pogorszenia warunków bytu francuskich mas pracujących.

W chwili, gdy Truman znów grozi bombą atomową, jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, by podpisywanie Apelu Sztokholmskiego domagającego się bezwzględnego zakazu tej broni — stało się akcją masową.

Gdy pod Apelem Sztokholmskim znajdą się miliony i miliony podpisów, podżegacze wojenni będą musieli się liczyć z wolą ludów.

Biuro Polityczne stwierdza w zakończeniu, że podpisywanie i rozpowszechnianie Apelu Sztokholmskiego przyczyni się do zwycięstwa w walce o pokój.

Następcy Forrestala działają...

„Totalna histeria" w USA

spowodowała śmierć dwóch ludzi. — Faszyści amerykańscy bezkarnie terroryzują ludność

Od kilku miesięcy w USA trwa dzika heca, rozpętana na forum Kongresu przez Josepha Mac Carthy, senatora - republikanina ze stanu Visconsin. Działacz ten uległ pewnego dnia histerii krasomówczej: przez 4 godziny miotał gromy na Departament Stanu, który jakoby „opanowali komuniści".

Tym właśnie według Mac Carthy'ego tłumaczy się fakt, że amerykańska polityka zagraniczna ponosi jedną porażkę po drugiej...

Spod kopuły waszyngtońskiego Kapitolu faszystowską psychozę przerzuca się na peryferie. Niedawno stan Visconsin, kraj rodzinny sławetnego senatora Mac Carthy, był widownią charakterystycznego wydarzenia.

Faszyzujące elementy prowincjonalnego miasteczka Mossini postanowiły zdystansować swych kolegów ze stolicy: wodzireje miejscowej filii faszystowskiego legionu amerykańskiego gwoli zastraszenia mieszkańców, zainscenizowali prowokację, która miała uchodzić za „czerwony przewrot".

Inscenizacja „czerwonego puczu" rozpoczęła się na umówiony sygnał o 5 rano. Prezydenta miasta, Ralpha Kronenwettera wyciągnięto z łóżka w bieliźnie i posadzono za specjanie urządzoną zagroda z drutu kolczastego. Pastora Benneta aresztowano w czasie odprawiania modłów.

Przez całą dobę członkowie legionu amerykańskiego terroryzowali mieszkańców, prześcigając się wzajemnie w chuligaństwie. Działo się to w oczach całej sfory korespondentów, operatorów filmowych i fotoreporterów, którzy zjechali się na to atrakcyjne przedstawienie.

O rozmiarach zainscenizowanej przez prowokatorów z legionu amerykańskiego hecy świadczy fakt, że sterroryzowani przez faszystowskich pałkarzy prezydent miasta i pastor zmarli nie zainscenizowaną, lecz autentyczna śmiercią.

Warto podkreślić, że, jak dotychczas, nikt nie odważył się wszcząć sprawy o pociągnięcie do odpowiedzialności organizatorów pogromu w Mossini.

Prowokacja w Mossini świadczy, jak dalece rozzuchwalili się faszyści amerykańscy, inspirowani przez amerykańskie koła rządzące, tych prawdziwych organizatorów „totalnej histerii".

Trudno im się odzwyczaić...

Łowili ryby w cudzej wodzie

Kuter angielski zatrzymany przez radziecką ochronę pogranicza

Agencja TASS ogłasza następujący komunikat radzieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych:

Dnia 9 maja br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR skierowało do Ambasady Wielkiej Brytanii w Moskwie notę, komunikującą, że dnia 1 maja br. w odległości 170 km na wschód od Murmańska radziecka ochrona pogranicza zatrzymała angielski kuter rybacki „Etruria", który dokonywał nielegalnego połowu ryb na wodach radzieckich w odległości 1.5 mil od wybrzeża i w ten sposób naruszył granicę radzieckich wód terytorialnych.

Fakt nielegalnego połowu ryb w odległości 1.5 mil od wybrzeża radzieckiego został uznany przez kapitana kutra Chapmana, który podpisał odpowiedni protokół.

Zgodnie z obowiązującym ustawodawstwem radzieckim, władze radzieckie wymierzyły Chapmanowi grzywnę w wysokości 300 rubli, a ryby pochodzące z nielegalnego połowu uległy konfiskacie. Dnia 11 maja br. Ambasada Wielkiej Brytanii wpłaciła wymienioną grzywnę, w związku z czym kuter „Etruria" został tegoż dnia zwolniony.

Niemiecka Republika Demokratyczna

będzie walczyć o utrzymanie pokoju

Premier Józef Cyrankiewicz otrzymał od Prezesa Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej depeszę treści następującej:

Do Pana Prezesa Rady Ministrów
Rzeczypospolitej Polskiej
Józefa Cyrankiewicza w Warszawie.

W imieniu Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i swoim własnym przesyłam Panu szczere podziękowania za serdeczne życzenia z okazji Dnia Wyzwolenia.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej jednoczy się ze wszystkimi postępowymi siłami całego narodu niemieckiego w ich zmaganiach o jednolite demokratyczne Niemcy, w ich zdecydowanej walce przeciwko wszelkim podżegaczom wojennym.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest głęboko przekonany, że miłujące pokój narody potrafią utrzymać i zabezpieczyć pokój na świecie i będzie niezłomnie walczył wraz z narodem polskim i wszystkimi narodami miłującymi pokój o osiągnięcie tego celu.

Prezes Rady Ministrów
Otto Grotewohl.

Targi Poznańskie

przedłużone o jeden tydzień

Ze względu na wyjątkowo wielki napływ zwiedzających z całego kraju, termin trwania Międzynarodowych Targów Poznańskich został przedłużony o tydzień, t. zn. do dnia 21 maja br.

Do dnia 12 bm. zwiedziło MTP ok. 800 tysięcy osób.

Przedłużenie Targów o cały tydzień umożliwi dalszym setkom tysięcy ludzi zwiedzenie tego wspaniałego pokazu naszego dorobku gospodarczego w chwili startu do wykonania wielkich zadań Planu 6-letniego.

Bezrobocie i nędza

szerzą się we Francji

Francuska prasa reakcyjna przyznaje, że liczba bezrobotnych wzrosła we Francji w czasie od 1 stycznia br. do 1 kwietnia br. o 35 proc. Dane te, jak wskazuje się w tutejszych kołach związkowych, nie uwzględniają prawdziwej, znacznie wyższej cyfry wzrostu bezrobocia, gdyż pomijają bezrobotnych nie pobierających zasiłków.

Zadania Partii w walce o nowe kadry

na tle sytuacji ogólnej

Referat przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta

na IV Plenarnym Posiedzeniu Komitetu Centralnego i Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej wygłoszony w dniu 8 maja 1950 roku



WARSZAWA (PAP). — Okres dzielący nas od poprzedniego Plenum KC naszej Partii obfity był w wiele wydarzeń w dziedzinie polityki międzynarodowej. Politykę wojennego bloku na czele ze Stanami Zjednoczonymi cechował w okresie minionym dalszy wzrost agresywności. Oligarchia finansowa Stanów Zjednoczonych, pretendująca do panowania nad światem prze do rozpętania nowej wojny.

Rozwój wypadków potwierdził całkowicie słuszność oceny zawartej w rezolucjach Listopadowej Narady Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych.

„Podobnie jak faszystowscy agresorzy, blok anglo - amerykański czyni przygotowania do nowej wojny we wszystkich kierunkach za pomocą przygotowań wojenno - strategicznych, za pomocą nacisku i szantażu politycznego, ekspansji gospodarczej i ujarzmienia narodów, za pomocą ideologicznego tumanienia mas i umacniania reakcji".

Imperialiści amerykańscy, podżegacze wojenni, opiekunowie hitlerowskich zbrodniarzy wojennych i japońskich trucicieli i hodowców śmiercionośnych bakterii, snują plany nowej rzezi. Obliczają, ile milionów ludzi mogliby unicestwić przy pomocy bomb atomowych, usiłują podniecić masy opowiadaniami o bombie atomowej.

Za tym niewątpliwym wzrostem agresywności kryje się jednak nie siła, a słabość. Awanturnicze plany mają swe źródło zarówno w coraz to ostrzejszym kryzysie strukturalnym kapitalizmu i jego pogłębiających się wewnętrznych przeciwieństwach, jak i w bezsilnej wściekłości na skutek ogromnego wzrostu sił obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.

Objawy zbliżającego się kryzysu w Stanach Zjednoczonych

Stany Zjednoczone coraz to poważniej odczuwają objawy zbliżającego się kryzysu. Bezrobocie, które jeszcze w październiku 1949 r. nie przekraczało według cyfr urzędowych 3.100.000, w lutym b. r. dosięgło według cyfr urzędowych 4.600.000. Oczywiście cyfry urzędowe są dalekie od rzeczywistości. Powszechnie liczba całkowicie bezrobotnych obliczana była na około 8 milionów.

Nakłady inwestycyjne mają wyraźne, a w niektórych dziedzinach produkcji nawet gwałtowne, tendencje zniżkowe. Od ostatniego kwartału 1948 r. do pierwszego kwartału roku bieżącego spadek nakładów inwestycyjnych wyniósł 28 proc.

Szczególnie silnie ucierpiało z powodu kryzysu nadprodukcji rolnictwo, którego czysty dochód w ciągu 1949 r. był o 2,5 miliarda dolarów niższy niż w 1948 r.

W parze z tymi objawami postępuje obniżenie poziomu życiowego najszerszych mas. 10 milionów najsłabszych gospodarczo rodzin, które w 1945 r. nie były w ogóle zadłużone, w 1948 r. zadłużyły się według oficjalnych statystyk na 3,2 miliardów dol. Mimo tej sytuacji zyski dwóch największych monopoli stalowych United States Steel Corporation i Bethleen Steel Corporation wzrosły w 1949 r. z 210 milionów do 265 milionów dolarów.

Jednym z bardzo poważnych objawów kryzysowych jest rosnąca deficytowość budżetu państwowego. Budżet 1949-50 r. zamknie się deficytem od 5,5 miliardów do 8 miliardów dolarów, a preliminarz budżetowy na 1950-51 r. z góry przewiduje deficyt 5,1 miliardów, co oczywiście zostanie poważnie przekroczone. Były doradca ekonomiczny Trumana dr. Nourse zapowiada, że tego rodzaju finansowanie olbrzymiej machiny wojennej doprowadzi do bankructwa. Dr. Nourse ostrzega, że dalsze zadłużanie państwa stanowi dla USA „groźbę większą niż bomba atomowa". Powoduje to znaczne trudności w dziedzinie dalszego montowania bloku wojennego, w którym pieniądze amerykańskie odgrywają rolę decydującą.

Podstawową przyczyną tego deficytu są kolosalne wydatki na zbrojenia i na tzw. pomoc dla krajów bloku agresywnego. Czysto wojskowy budżet ustalony na 1949-50 r., obejmujący oczywiście tylko zbrojenia własne (bez finansowania gałęzi przemysłu, związanych ze zbrojeniami i bez innych pośrednich wydatków wojennych), wynosi 13,5 miliardów dolarów, to znaczy 31,9 proc. ogółu wydatków budżetowych. Na 1950-51 r. ma on być jeszcze podwyższony.

Gwałtowna faszyzacja wewnętrznej i zewnętrznej polityki USA

Tego rodzaju polityka oczywiście nie jest do pomyślenia bez gwałtownego ataku na resztki demokratycznych praw narodu amerykańskiego, bez ataku na stan posiadania klasy robotniczej, bez okrutnego terroru wobec postępowych żywiołów w Stanach Zjednoczonych, wszechwładzy policji politycznej (F. B. I.), jednym słowem bez gwałtownej i bezwzględnej faszyzacji życia politycznego.

Rozpętanie nagonki antysowieckiej, szerzenie nastrojów panicznych, histeria wojenna — oto środki pomocnicze dla spętania mas i ostatecznego sfaszyzowania Stanów Zjednoczonych. Policja i F. B. I. stosują najbardziej gangsterskie metody w stosunku do „podejrzanych". Prasa i radio dzień w dzień ogłupiają swoich czytelników i słuchaczy strachem przed komunistycznym niebezpieczeństwem i rzekomą nieuchronnością wojny.

Towarzysz Stalin pisał:

„Ażeby prowadzić wojnę, nie dość wzrostu zbrojeń, nie dość organizowania nowych koalicji. Koniecznym jest jeszcze w tym celu wzmocnienie zaplecza w krajach kapitalistycznych.

Żadne państwo imperialistyczne nie może prowadzić poważnej wojny, jeżeli nie umocniło uprzednio swego własnego zaplecza, nie okiełznało „swoich" robotników, nie okiełznało „swoich" kolonii. Stąd stopniowa faszyzacja polityki rządów imperialistycznych".

(Stalin, tom. X str. 282).

Jednym z ostatnich przejawów tej polityki, mającej na celu „umocnienie" zaplecza jest uchwalenie przez komisję prawną Senatu Stanów Zjednoczonych projektu t. zw. Ustawy Mundta. W myśl tego projektu każda krytyka rządu, każda wypowiedź w obronie praw demokratycznych, w obronie pokoju, każde żądanie podwyżki płac może być zakwalifikowane jako działalność anty - amerykańska i podlega karze do 10 lat więzienia.

Odpowiednikiem wprowadzenia tego „totalizmu" na wewnątrz w rządzeniu krajem jest proklamowana przez sekretarza stanu p. Achesona w sposób uroczysty, z biciem w bębny i dęciem w trąby, amerykańska „totalna dyplomacja". Totalna dyplomacja to symbol amerykańskiej polityki agresji i wojny, to grożenie bombą atomową i wojną bakteriologiczną, to dalsze podrywanie autorytetu ONZ, to wszechwładza Wall - Street nad państwami marshallowskimi, to dalsze łamanie umów międzynarodowych, to organizowanie hitlerowsko - amerykańskich Niemiec Zachodnich, to rozpaczliwe próby wstrzymania ruchów wyzwoleńczych narodów Azji, to przystosowanie całego aparatu dyplomatycznego dla celów wywiadu, to dywersja w krajach demokracji ludowej, to bezczelne kłamstwa i natrętna propaganda.

W tej totalnej dyplomacji niepoślednią rolę odgrywa zdradziecka szajka Tito, Kardela, Rankowicza, Dżilasa. Dyrygowana przez amerykańskich totalnych dyplomatów banda ta odegrała rolę prowokatorską na sesji zgromadzenia ogólnego ONZ, chce się zasłużyć jako kanał dywersji Stanów Zjednoczonych w krajach demokracji ludowej.

Z lokajską gorliwością uczestniczy w podłej, oszczerczej kampanii amerykańskiej przeciwko ZSRR. Pisząc o polityce wykorzystania kliki Tito przez „totalną dyplomację" Achesona, „Economist" podkreśla z cyniczną otwartością, że osiągnięto to za nędzne wręcz ochłapy:

„Zyski tej polityki o wiele przewyższają wydatki. W rzeczywistości była to najtańsza i najzyskowniejsza ze wszystkich dotychczasowych inwestycji zachodnich".

Jeżeli zsumujemy wydatki wojskowe, wydatki na „totalną dyplomację" militarną, t. zn. na subsydia wojenne dla reakcyjnych rządów całego świata, dla amerykańskiego przemysłu związanego z wojną, to wyniosą one 68 proc. budżetu za okres bieżący i wzrosną według przewidywań do 76 proc. w roku budżetowym 1950-51, a jednocześnie na oświatę przeznacza się w tym samym budżecie mniej niż 1 proc.

Sprawdziły się nasze przewidywania co do fiaska planu Marshalla

Objawy kryzysowe — zwiększenie wydatków wojennych, deficyt budżetowy — zmuszają Stany Zjednoczone do ograniczania zasiłków na tzw. pomoc zagraniczną.

Kosztem miliardów dolarów Stany Zjednoczone zamierzały zbudować w Europie zwarty front agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Planowano wewnętrzne wzmocnienie rozkładającego się w wyniku wojny systemu kapitalistycznego w krajach Europy Zachodniej. Chciano kraje te politycznie i militarnie związać, uzależnić, pozbawić faktycznej niepodległości.

„Jeżeli wielkie mocarstwo USA — mówił tow. Togliatti 31 marca br. — uzbraja Włochy i przysyła im swoją broń, to nie po to, aby umożliwić narodowi włoskiemu obronę jego niezawisłości i honoru, ale po to, aby go niezawisłości i honoru pozbawić."

A jakie są skutki planu Marshalla po dwu latach jego działania?

Takie, jakie przewidywaliśmy, w lipcu 1947 r.

Obniżył się i tak już niski poziom życiowy mas. Bezrobocie osiągnęło w poszczególnych krajach marshallowskich na początku 1950 r. w Anglii 300.000, we Włoszech, według cyfr oficjalnych 1.600.000, a w rzeczywistości 2,5 miliona, w Belgii 300.000, w Niemczech Zachodnich 1,5 miliona, przy czym urzędowe przewidywania na koniec 1950 r. określają ich liczbę na co najmniej 2 miliony. W samych tylko zachodnich sektorach Berlina liczba bezrobotnych wynosi 300.000 osób.

Plany Stanów Zjednoczonych zmierzały do stworzenia stanu, w którym uzależnione politycznie, gospodarczo i militarnie kraje marshallowskie po 1952 r., tzn. po zakończeniu planu Marshalla, nie wymagałyby dalszych znacznych zasiłków dolarowych. W sposób widoczny zamierzenia te zbankrutowały.

Raport tzw. Organizacji Europejskiej Współpracy Gospodarczej (OECE) z lutego 1950 r. wyraźnie przewiduje, że po zakończeniu planu Marshalla roczny deficyt dolarowy tych krajów w najlepszym wypadku wynosić będzie potężną sumę 2,3 miliardów dol.

W ten sposób fiasko gospodarcze planu Marshalla zostało przypieczętowane świadectwem wszystkich zainteresowanych.

A jak przedstawia się najistotniejsza polityczna strona planu?

Wiadomo, że klasy posiadające i rządy krajów marshallowskich dawno już skapitulowały. Od dwustronnych układów marshallowskich, oddających kraje te w niewolę gospodarczą i polityczną Stanów Zjednoczonych, poprzez „pakt atlantycki", czyniący z nich jawnie wspólników ewentualnej agresji, aż do układów o dostarczeniu broni, przymusowej dewaluacji — postawa tych rządów sprowadza się do poniżającej służalczości ubogich wasali wobec możnego protektora.

Potentaci Wall-Street przeliczyli się jednak, jeśli chodzi o narody Europy Zachodniej. Masy prostych ludzi w krajach kapitalistycznych nie chcą dominacji amerykańskiej, amerykańskiego „sposobu życia", a przede wszystkim nie chcą cierpieć i umierać za amerykańską oligarchię finansową, nie chcą być mięsem armatnim dla amerykańskich bankierów.

Nawet do niektórych Amerykanów docierać zaczyna ta prawda i stąd np. melancholijne rozważania w tygodniku „U. S. News and World Report" z dnia 24. 2. 1950 r.

„Polityka USA szybko przestaje być atrakcyjna dla Europejczyków. Zaledwie podpisany „pakt atlantycki" wygląda jak słaba nić, na której można by się oprzeć. Europa jako linia frontowa w wojnie światowej nr 3 nie jest ideą popularną, a długa „zimna wojna", ciągnąca się może przez pokolenia, a nawet potem, prawdopodobnie kończąca się gorącą wojną, jest coraz mniej zrozumiała dla Europejczyków."

Albo w tym samym piśmie z dnia 10. 3. br.

„Rozgrzewająca się „zimna wojna" ukazuje Stany Zjednoczone raczej samotne wobec Rosji. Sprzymierzeńcy wspomagani i uzbrajani za 28 miliardów dolarów kierują się na ubocze... Pomoc Stanów Zjednoczonych jest pożądana. Pragnie się coraz większej. Ale gdy przychodzi co do czego, nikt nie chce walczyć..."

W związku z postawą szerokich mas ludowych w Europie Zachodniej i trudną sytuacją gospodarczą, wzmaga się opór przeciwko zbyt wielkim obciążeniom, narzucanym tym krajom przez Amerykanów na cele wojenne.

Amerykanie zaś są bardzo niezadowoleni ze zbyt niskich — ich zdaniem — budżetów wojskowych krajów paktu atlantyckiego.

Przeciwieństwa nie do rozwiązania, gnicie i rozkład pchają do awantur wojennych

W tych warunkach, przy coraz ostrzejszych objawach kryzysowych w Stanach Zjednoczonych, przy zwiększającym się niedoborze budżetowym i coraz to większym nacisku Kongresu na oszczędności, powstaje zagadnienie, jak rozwiązać problem deficytu dolarowego Europy Zachodniej.

Sytuacje zaostrzają sprzeczności między tymi gałęziami przemysłu i rolnictwa Stanów Zjednoczonych, które zainteresowane są w możliwościach jak największego eksportu do Europy Zachodniej, na który krajom tym brak dolarów, a tymi gałęziami przemysłu, które obawiają się konkurencji eksportu europejskiego na rynku wewnętrznym Stanów, eksportu, który mógłby w pewnej mierze zaspokoić głód dolarowy owych krajów.

Sprzeczności wewnętrzno - amerykańskie nie wyczerpują bynajmniej zagadnienia. Narastają sprzeczności anglo-amerykańskie. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że napór amerykański osłabia coraz bardziej spoistość Imperium Brytyjskiego i podcina jego pozycje w Azji. Jest też widoczne jak na dłoni, że tzw. strategia „paktu atlantyckiego" prowadzi nieuchronnie do podcięcia morskiej potęgi brytyjskiej, która jest jej główną siłą jako mocarstwa.

Rośnie dla przemysłu angielskiego i francuskiego groźba ze strony koncernów zachodnio-niemieckich, opanowanych przez monopole amerykańskie. Widzimy już objawy podporządkowania przemysłu francuskiego — na skutek dyktatu amerykańskiego — tym właśnie koncernom zachodnio niemieckim. Konkurencja niemiecka, a dodam nawiasowo i japońska, staje się jednym z poważnych czynników, rozsadzających uwikłany w sprzecznościach świat kapitalistyczny.

I czym więcej tych przeciwieństw nie do rozwiązania, czym szybszy proces gnicia i rozkładu, tym silniejsze i tym aktywniejsze stają się siły pchające do awantury wojennej, do szukania wyjścia w wojnie.

Na rozkaz z Waszyngtonu burżuazja krajów marshallowskich z upodobaniem przeprowadza forsowną faszyzację swoich krajów.

We Francji zamyka się do więzień zwolenników pokoju, obrońców niepodległości Francji, prześladuje robotników cudzoziemskich, w tej liczbie Polaków, — we Włoszech rząd stwarza atmosferę wojny domowej, policja strzela do demonstracji robotniczych, przygotowuje się rozprawę z żądającymi pokoju, ziemi i chleba robotnikami i chłopami.

Takim jest obóz imperializmu, reakcji i wojny.

Krzepnie i rośnie w siłę Obóz Pokoju, demokracji i socjalizmu, którego Kierownikiem i Chorążym jest Wielki Stalin

Temu obozowi, zaplątanemu w nierozerwalne sprzeczności wewnętrzne, przeciwstawia się świadomy swoich historycznych zadań, okrzepły i rosnący w siłę obóz pokoju, demokracji i socjalizmu, na czele którego kroczy i w którym główną stanowi siłę wielki Związek Radziecki. W pokojowym współzawodnictwie ustrój socjalistyczny ujawnia coraz dobitniej swą przewagę nad ustrojem kapitalistycznym. Bezsporna wymowa cyfr demonstruje wyższość państwa zwycięskiego socjalizmu. Globalna produkcja przemysłu ZSRR przekroczyła w roku 1949 poziom przedwojenny o 41 proc., a w czwartym kwartale tego roku nawet o 53 proc. Zbiory zbóż wyniosły w 1949 r. 7,6 miliardów pudów, osiągając cyfry przewidziane dopiero na rok 1950. Rośnie szybko socjalistyczna akumulacja, umożliwiając w roku 1949 inwestycje o 20 proc. większe, aniżeli w 1948 r.

(Dalszy ciąg na str. 3-ciej)

Wkład Polski w walkę o pokój sprawą naszego honoru

Dalszy ciąg referatu przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta

(Dalszy ciąg ze str. 2-ej)

W wyniku tych osiągnięć wzrósł dochód społeczny ZSRR w roku 1949 o 17 proc. w stosunku do roku 1948, a o 36 proc. w stosunku do r. 1940. Rok 1949 przyniósł równocześnie wzrost spożycia o 20 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym, w tym towarów przemysłowych o 24 proc., a żywności o 17 proc. Trzecia z kolei zniżka cen artykułów spożywczych i przemysłowych, przeprowadzona 1 marca br. znacznie zwiększyła spożycie, zaś sprzedaż szeregu artykułów wzrosła wielokrotnie, np. obuwia — dwukrotnie, zegarków — czterokrotnie, radioaparatów — trzykrotnie, rowerów — dziewięciokrotnie.

Liczba zatrudnionych w gospodarce narodowej ZSRR wzrosła w pierwszym kwartale 1950 r. w porównaniu z pierwszym kwartałem 1949 r. o 2 miliony ludzi. W 1950 r. wraz z oparciem rubla o podkład złota i dalszą obniżką cen, dobrobyt szerokich mas rósł nadal. Cyfry te świadczą wyraźnie o rosnącej obfitości produktów, wzroście stopy życiowej ludności.

Postęp ten odbywa się na tle realizacji gigantycznych planów przemiany przyrody i wykorzystania energii atomowej dla celów pokojowych, na tle dalszego rozkwitu radzieckiej kultury, szerokiego zastosowania automatyzacji i mechanizacji pracochłonnych procesów wytwórczych.

Marcowe wybory do Rady Najwyższej ZSRR były demonstracją pełnej jedności społeczeństwa radzieckiego, skupionego wokół Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) i kroczącego ku komunizmowi.

Pokojowy program potężnego ZSRR – programem całej postępowej ludzkości

Całą swoją ogromną i rosnącą potęgę rzuca Związek Radziecki na szalę walki o uratowanie ludzkości przed pogrążeniem jej w otchłań nowej wojny przez pretendentów do panowania nad światem. Polityka pokoju tkwi u samych podstaw państwa socjalistycznego.

Jeszcze przed ukończeniem wojny, w której Związek Radziecki rozbił najpotężniejszą machinę wojenną świata, tow. Stalin nakreślił ludzkości taki program:

„Zadanie polega nie tylko na tym, aby wygrać wojnę, lecz również na tym, ażeby uniemożliwić wszczęcie nowej agresji i nowej wojny, jeśli nie na zawsze, to w każdym bądź razie na długi okres czasu".

(Przemówienie z dnia 6 listopada 1944 r.).

Realizacja takiego programu polityki zagranicznej przyniosła Związkowi Radzieckiemu ogromny wzrost autorytetu na arenie międzynarodowej oraz poparcie mas ludowych całego świata. Toteż organizatorzy agresywnego bloku atlantyckiego wyłażą ze skóry, ażeby nie dopuścić nawet do rozmów z ZSRR.

Imperialiści anglosascy usiłują storpedować wszystkie wnioski Związku Radzieckiego, przeciwstawiają się zakazowi broni atomowej i skutecznej kontroli nad tym zakazem, występują przeciwko wnioskom o redukcji zbrojeń, o zawarciu paktu pięciu mocarstw dla umocnienia pokoju, łamią umowy poczdamskie, faszyzują Niemcy Zachodnie i Japonię, wtrącają się brutalnie w wewnętrzne sprawy innych państw, interweniują zbrojnie przeciwko narodowo-wyzwoleńczym ruchom na całym świecie.

Wbrew prowokacjom imperialistycznych mocarstw i ich agentów — prawicowo-socjaldemokratycznych i titowskich zdrajców sprawy pokoju i socjalizmu — program ZSRR jest i będzie w coraz większej mierze programem całej postępowej ludzkości.

Jest to również program młodych krajów demokracji ludowej, budujących za przykładem i przy pomocy ZSRR podstawy ustroju socjalistycznego. Miniony okres przyniósł nowe osiągnięcia krajów demokracji ludowej we wszystkich dziedzinach życia. W niebywałym tempie rośnie dochód narodowy tych państw, na przykład: o 24 proc. na Węgrzech i o przeszło 20 proc. w Bułgarii w porównaniu z okresem przedwojennym. Budżety państw demokracji ludowej w przeciwieństwie do wojennych budżetów państw bloku atlantyckiego są wyrazem troski o poprawę bytu mas pracujących oraz dalszego rozwoju planowej gospodarki jako jedynie trwałej podstawy wzrostu dobrobytu.

Ten ogromny rozmach rozbudowy i rozwoju dokonuje się pomimo zorganizowanej przez imperialistów i ich agentury dywersji, szkodnictwa i gospodarczej dyskryminacji w handlu międzynarodowym. Kraje demokracji ludowej zawdzięczają swoje osiągnięcia głównie codziennej, bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego, wzajemnej pomocy i mobilizacji wszystkich zasobów kraju dla celów socjalistycznego uprzemysłowienia, jako podstawy dalszego swojego, wszechstronnego rozwoju.

Na Dalekim Wschodzie półmiliardowy naród chiński przypieczętował swoje historyczne zwycięstwo sojuszem ze Związkiem Radzieckim. Dwa największe narody świata wyraziły swą niezłomną wolę walki przeciwko odrodzeniu imperializmu japońskiego lub jakiegokolwiek innego państwa, które by zjednoczyło się z Japonią w celach agresji.

Milionowe masy na całym świecie walczą przeciw imperialistom i agresji

Zwycięstwa obozu pokoju i socjalizmu zwiększyły wściekłość zdemaskowanych podżegaczy wojennych i ujawniły równocześnie ich słabość.

Należy się spodziewać gorączkowych wysiłków szybkiej remilitaryzacji i faszyzacji Niemiec, uczynienia z nich kuźni zbrojeniowej i dostawcy mięsa armatniego przy równoczesnych próbach zaklajstrowania sprzeczności między atlantyckimi wasalami.

Było by lekkomyślnością nie widzieć płynącej stąd groźby dla pokoju światowego, było by przestępstwem nie widzieć płynących stąd dla nas niebezpieczeństw. Toteż nie może być Polaka, który by nie był żywotnie zainteresowany we wzroście potęgi obozu pokoju. Każdy sukces Związku Radzieckiego jest naszym sukcesem każde umocnienie się solidarności obozu pokoju jest naszą wygraną. Każde niepowodzenie amerykańskich konszachtów w Europie Zachodniej, a w szczególności w Niemczech Zachodnich, jest naszym zwycięstwem. Śledzimy z uwagą i życzliwością wzrost wpływów i rozmach pracy Ogólno-Niemieckiego Frontu Narodowego, głoszącego hasła walki o zjednoczone, demokratyczne Niemcy, oparte o przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, realizujące program poczdamski i wchodzące jako poważny element w skład demokratycznego, antyimperialistycznego obozu.

Ruch przeciwko wojnie ogarnia szerokie masy krajów marshallowskich. Przybrał on we Francji, pod kierownictwem Komunistycznej Partii Francji wielki rozmach i znalazł całą gamę form — od akcji strajkowej o podwyżkę płac aż do starć z policją na tle solidarnej odmowy produkowania i transportowania broni przeznaczonej na brudną wojnę w Vietnamie, na agresję przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Naród francuski wysuwa żądanie uwolnienia Francji z niewoli dolarowej i przywrócenia jej prawdziwej suwerenności.

Podobnie i klasa robotnicza Włoch, zwłaszcza włoscy robotnicy portowi zamykają porty włoskie dla dostaw amerykańskiej broni. Ani nadzwyczajne ustawy, ani represje i salwy do strajkujących robotników czy chłopów, konfiskujących leżące odłogiem ziemie, nie są w stanie rozbić kierowanego przez Komunistyczną Partię Włoch szerokiego frontu walki o chleb ziemię i pokój.

Za przykładem swoich włoskich i francuskich braci również holenderscy, belgijscy, norwescy i niemieccy robotnicy odmawiają wyładowywania broni amerykańskiej. Akcja ta budzi gorącą sympatię wśród wszystkich ludzi pragnących pokoju. Rośnie akcja w krajach paktu atlantyckiego za wystąpieniem z tego agresywnego bloku.

Po przełomowym dla historii Azji zwycięstwie Chin Ludowych walka narodowo-wyzwoleńcza na tym kontynencie rozwija się i potężnieje. Naród vietnamski odpiera zwycięsko ataki francuskich i amerykańskich imperialistów. Wzmaga się ruch narodowo-wyzwoleńczy w Indonezji, w Birmie, Malajach, Indiach i Sjamie.

Do walki z imperializmem i wojną, z agresją amerykańską przystępują coraz nowe miliony ludności południowo-amerykańskiego kontynentu, traktowanego dotychczas przez plutokratów nowojorskich, jako ich własne podwórko. Po raz pierwszy w historii przyjmuje zorganizowane formy walka 160 milionów Afrykańczyków.

Ruch pokojowy osiągnął nowy, wyższy etap

Jak widać rosną na całym świecie siły zwolenników pokoju. Do ich skonsolidowania przyczyniło się w dużej mierze zdemaskowanie roli oligarchii finansowej Stanów Zjednoczonych, ujarzmiającej narody, które dostały się pod jej gospodarcze i polityczne wpływy, — zdemaskowane zostały wszystkie międzynarodówki zdrajców —od rozłamowej żółtej międzynarodówki zawodowej przez COMISCO, zieloną międzynarodówkę kułacką i titowskich prowokatorów do Watykanu, który z orientacji prohitlerowskiej w okresie wojny przeszedł obecnie na orientację niemiecko - amerykańską.

Walka o dalszy rozwój państw, które zbudowały socjalizm, lub też budują jego zręby, walka klasy robotniczej narodów wyzyskiwanych przez kapitalizm, walka narodowo-wyzwoleńcza krajów kolonialnych i walka o suwerenność narodów, zagrożonych przez ekspansję amerykańską, łączy się w jeden nurt walki przeciwko ciemnym siłom wojny. Każdy cios wymierzony w tej walce uderza w siły imperializmu i wojny, przybliża zwycięstwo trwałego pokoju na całym świecie.

Jak widać, miniony okres przyniósł dalsze przesunięcie się sił na arenie światowej. Powstała nowa sytuacja. Ruch pokoju osiągnął nowy, wyższy etap i przeszedł do nowych, bardziej skutecznych i bardziej zorganizowanych form walki. Znalazło to swój wyraz na Trzeciej Sesji Stałego Komitetu Obrońców Pokoju w Sztokholmie, poprzedzonej 27 konferencjami krajowymi, przyjęciem przez szereg parlamentów, między innymi i przez nasz Sejm uchwał solidaryzujących się z żądaniami Stałego Komitetu.

Od Sesji Sztokholmskiej, która proklamowała niezłomną walkę o zakaz broni atomowej i o kontrolę energii atomowej, armia obrońców pokoju rośnie nieustannie na siłach. Akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim mobilizuje do walki przeciw wojnie setki milionów ludzi we Francji, Belgii, Holandii, Norwegii, w Anglii i w Stanach Zjednoczonych, w Australii i Ameryce Łacińskiej, w Azji i w Afryce.

Akcja zbierania podpisów nie ma nic wspólnego z mdłym rozbrajającym pacyfizmem, a wysuwa konkretne, mobilizujące i dające się zrealizować cele. Każdy podpis zebrany pod Apelem Stałego Komitetu Obrońców Pokoju, to jeden żołnierz więcej dla wielkiej armii walczącej z wojną.

Coraz to nowe miliony skupiają się w szeregach obozu, którego podstawową siłą jest Związek Radziecki, a Kierownikiem i Chorążym Wielki Stalin. Polska traktuje jako sprawę swojego honoru wniesienie jak największego wkładu w tę wspólną walkę. Z niesłabnącą energią i czujnością będziemy zwalczali bezlitośnie wszystkich wrogów pokoju, wszystkich jawnych i ukrytych agentów zwierzęcego imperializmu.

Bojowy, mobilizujący masy do zdecydowanego oporu przeciwko podżegaczom wojennym, ruch w obronie pokoju reprezentuje ogromną siłę mogącą narzucić swoją wolę.

Polska Ludowa rozwija i umacnia swoją gospodarkę

Stanowiąc ogniwo ogólnego frontu pokoju Polska rozwija i umacnia swoją gospodarkę.

Silne tempo rozwoju gospodarczego, charakterystyczne dla naszej gospodarki w okresie odbudowy zostało utrzymane również w pierwszym roku Planu 6-letniego. Cyfry wykonania planu produkcji za okres styczeń — kwiecień bieżącego roku wskazują, że aktywność klasy robotniczej, lepsze zorganizowanie naszej gospodarki, prowadzi do przekroczenia zadań produkcyjnych, wyznaczonych przez plan, mimo iż w tym roku plan stawiał bardziej trudne i naprężone zadania, niż w latach poprzednich.

W pierwszych czterech miesiącach br. wykonano z nadwyżką całość planu produkcyjnego przemysłu, przekroczono o kilka procent plan produkcji wielu podstawowych surowców i półfabrykatów przemysłowych.

W wyniku realizacji uchwały Rady Ministrów o środkach zabezpieczenia wykonania planu produkcyjnego w przemyśle węglowym, przemysł ten wykonał plan produkcji węgla kamiennego na okres styczeń — kwiecień w 104 proc. Plan produkcji ropy naftowej wykonano w 106 proc., energii elektrycznej w 105 proc., stali surowej w 103 proc., rudy żelaznej w 104 proc., wyrobów walcowanych w 104 proc.

Produkcja w okresie styczeń — kwiecień przewyższa przy tym poważnie produkcję analogicznego okresu ub. roku! Tak np. energii elektrycznej wyprodukowano o 15 proc. więcej, niż w odpowiednim okresie roku ubiegłego, węgla kamiennego o 8 proc. więcej, ropy naftowej o 7 proc. więcej, surówki żelaza o 9 proc. Produkcja stali surowej jest o 10 proc. wyższa, a wyrobów walcowanych o 25 proc.

Przemysł materiałów budowlanych wykonał plan produkcji cementu portlandzkiego w 106 proc., wapna palonego w 105 proc., natomiast plan produkcji cegły został wykonany w 86 proc. Jednakże mimo niewykonania planu, produkcja cegły była wyższa o 50 proc., niż w okresie styczeń — kwiecień ub. roku. Produkcja wapna palonego była wyższa o 20 proc., niż w okresie styczeń — kwiecień roku ub., produkcja cementu portlandzkiego o 10 proc. Plan produkcji ciągników wykonano w 111 proc., co oznacza wzrost w stosunku do analogicznego okresu 1949 r. o 75 proc.

Obok rozwoju produkcji środków wytwórczych, poważnymi sukcesami może się poszczycić przemysł produkujący artykuły spożycia. Przemysł włókienniczy wykonał plan za okres styczeń — kwiecień w zakresie tkanin bawełnianych w 103 proc., wełnianych w 107 proc., i jedwabnych w 105 proc. Plan produkcji obuwia został przekroczony o 7 proc. Plan produkcji papieru wykonano w 105 proc., mydła w 105 proc., oleju surowego w 106 proc., piwa w 109 proc., cukierków i czekolady w 106 proc.

Oznacza to znaczne powiększenie produkcji w stosunku do okresu styczeń — kwiecień roku ub. Tkanin bawełnianych wyprodukowaliśmy więcej o 10 proc., tkanin wełnianych o 22 proc., jedwabnych o 28 proc., obuwia o 47 proc., papieru o 12 proc., mydła o 84 proc., oleju surowego o 14 proc., piwa o 76 proc., cukierków i czekolady o 66 proc.

Wykonanie z nadwyżką planu produkcji przemysłowej większości artykułów świadczy o tym, że aktywność mas pracujących pozwala na pokonanie trudności i na osiągnięcie i przekroczenie trudnych nawet zadań.

Jak najszybciej ujawnić i usunąć niedociągnięcia na niektórych odcinkach

Przy pomyślnym wykonaniu planu produkcji przemysłowej w całości, na niektórych odcinkach plan za okres styczeń — kwiecień br. nie został wykonany. W szczególności Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego nie wykonało w 100 proc. planu produkcji surówki żelaza i niektórych innych artykułów hutniczych, motocykli i rowerów. Plan produkcji obrabiarek do metali został wprawdzie wykonany w 105 proc., jeżeli chodzi o ilość sztuk, jednak pod względem tonażu plan został wykonany tylko w 84 proc. Ministerstwo Przemysłu Lekkiego wykonało plan produkcji cegły w 86 proc., chociaż produkcja cegły była większa o 50 proc., niż w okresie styczeń — kwiecień ub. r.

Te fakty niewykonania planu nie mogą być uznane za normalne.

W socjalistycznej gospodarce planowej nie wystarczy wykonywać plany produkcji ministerstwa ogółem wg. wartości, trzeba także wykonać plany produkcji poszczególnych artykułów i w planowanych asortymentach, trzeba także, aby każdy Centralny Zarząd, każde Zjednoczenie, każde przedsiębiorstwo i zakład wykonywały swój plan. Niewykonanie planu produkcji poszczególnych artykułów przemysłowych świadczy o niedociągnięciach w organizacji produkcji, planowania i kontroli wykonania planu.

Niedociągnięcia te należy najszybciej ujawnić i usunąć, aby przezwyciężyć trudności i w następnych kwartałach odrobić zaległości.

Pomyślnie na ogół przebiega tegoroczna akcja siewna. Według danych podanych na koniec kwietnia br. w całym kraju obsiano: pszenicą jarą około 90 proc. planu zasiewów wiosennych, jęczmieniem jarym ponad 80 proc. planu, owsem ok. 90 proc. planu, ziemniakami ok. 45 proc. Do zespołowego siewu w tegorocznej kampanii siewnej przystąpiło: 584 spółdzielni produkcyjnych całkowicie i 79 spółdzielni produkcyjnych częściowo.

W Państwowych Gospodarstwach Rolnych akcja siewna przebiega szybciej i sprawniej, niż w indywidualnych gospodarstwach chłopskich. Do dnia 2 maja br. w Państwowych Gospodarstwach Rolnych obsiano około 111 proc. planowanej powierzchni pszenicy jarej, 97 proc. powierzchni jęczmienia jarego i 101 proc. powierzchni owsa. Akcja siewna przebiega w sposób bardziej planowy, niż w latach ubiegłych. Zadania produkcyjne indywidualnych gospodarstw chłopskich zostały doprowadzone za pośrednictwem państwowej administracji rolnej do gmin i gromad. Spółdzielnie produkcyjne oraz chłopów mało- i średniorolnych zaopatrzono w materiał siewny, wyprodukowany w PGR i w blokach nasiennych Centrali Rolniczej Samopomocy Chłopskiej. Uruchomione kredyty na akcję siewną dla gospo-

(Dalszy ciąg na str. 4-tej)

Wzrost aktywności robotniczej źródłem naszych sukcesów

Dalszy ciąg referatu przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta

(Dalszy ciąg ze str. 3-ciej)

darstw mało i średniorolnych. Państwowe ośrodki maszynowe, spółdzielcze ośrodki maszynowe i TOR zapewniły lepszą i staranniejszą, niż w latach ubiegłych obsługę techniczną. Dostawy nawozów sztucznych wzrosły w I kwartale tego roku, w porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego, o przeszło 49 proc. Przy ogólnym pomyślnym przebiegu akcji siewnej, niedostatecznie szybko przebiega likwidacja odłogów. Władze miejscowe, organizacje partyjne i Związek Samopomocy Chłopskiej winny zmobilizować wszystkie siły, aby wykorzystać pozostające jeszcze tygodnie dla maksymalnego wykonania planu likwidacji odłogów.

Sukcesy w dziedzinie rozwoju produkcji rolnej

Pomyślnie na ogół przebiega również akcja kontraktacji roślin technicznych i produktów hodowli. Podjęta rok temu akcja popierania hodowli poprzez politykę opłacalnych cen, zapewniająca opłacalność hodowli, pomoc kredytowa, dostawy pasz i rozwój kontraktacji wydały pomyślne rezultaty. Gdy w pierwszych czterech miesiącach r. 1949 zakupiono 95.063 ton mięsa o wadze poubojowej, w pierwszych czterech miesiącach 1950 r. zakupiono 228.481 ton. POZWOLIŁO TO CAŁKOWICIE PRZEZWYCIĘŻYĆ TRUDNOŚCI NA RYNKU MIĘSA I NAGROMADZIĆ ZNACZNE JEGO REZERWY. Skup czterech zbóż był w okresie styczeń — kwiecień br. o 23 proc. większy, niż w analogicznym okresie 1949 r. Doprowadzenie planu skupu zboża do gromad, uaktywnienie mało i średniorolnych chłopów wokół akcji skupu, w dużym stopniu przyczyniło się do tych dodatnich wyników.

Jaj skupiono w okresie pierwszych czterech miesięcy 1950 r. ponad 520 miln. sztuk, podczas gdy w takim samym okresie 1949 r. skup wyniósł tylko 249 miln. sztuk jaj.

Znacznie lepsze zaopatrzenie rynku

Sukcesy w dziedzinie rozwoju produkcji przemysłowej i produkcji rolnej i pomyślne rezultaty akcji „H" oraz wyniki rozwoju kontraktacji i skupu produktów rolnych, umożliwiły znacznie lepsze w rb. zaopatrzenie rynku i szerokich mas pracujących w artykuły konsumcyjne w okresie przedświątecznym.

Tak np. w marcu i kwietniu ub. roku dostarczono na potrzeby rynku w sumie ok. 56.000 ton mięsa i tłuszczów zwierzęcych, w tym samym okresie br. ok. 89.000 ton. Masła odpowiednio ok. 2600 i 3200 ton, jaj ok. 92 miln. sztuk i 104 miln. sztuk. Również znacznie zwiększone zostało zaopatrzenie przemysłowe w artykuły konsumcyjne. Zaopatrzenie rynku w marcu i kwietniu ub. r. w obuwie skórzane wyniosło 1.357.000 par, w br. wynosi 2.304.000 par. Tkanin bawełnianych dostarczono w ub. r. ok. 24 miln. m., w br. ok. 36 miln. m., tkanin wełnianych w ub. r. ok, 4.300.000 m. w br. ok. 5.500.000 m. Konfekcji w ub. r. wartości około 2.411.000.000 zł., w br. wartości ok. 7.203.000.000 zł. Radioodbiorników w ub. r. blisko 14 tys. sztuk, w br. ponad 23 tys. sztuk, rowerów w ub. r. ok. 9.900 sztuk, w br. ok. 12.300 sztuk itd.

Całość obrotu handlu detalicznego, państwowego, spółdzielczego i prywatnego wzrosła w pierwszym kwartale br. w porównaniu z pierwszym kwartałem roku ub. w cenach porównywalnych o ok. 30 proc., a obroty uspołecznionego aparatu handlowego przekroczyły blisko dwukrotnie poziom pierwszego kwart. ub. r. Do szybkiego wzrostu obrotów uspołecznionego aparatu handlowego przyczyniło się między innymi uruchomienie sklepów Miejskiego Handlu Detalicznego, co umożliwiło pewniejsze i sprawniejsze zaopatrzenie ludności.

W końcu I kwartału br. sieć sklepów uspołecznionych na terenie kraju była większa o 52 proc., niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

Wskutek rozwoju sieci handlu uspołecznionego polepszyła się też, w pewnym, acz niedostatecznym stopniu obsługa konsumentów. Tym niemniej zagadnienie dalszego rozwoju handlu uspołecznionego i usprawnienia obrotu towarowego jest nadal jednym z centralnych zagadnień naszej gospodarki. Spekulanci nie poddali się i próbują swoją działalność koncentrować na coraz to innym odcinku, jak to miało miejsce na odcinku artykułów włókienniczych.

W pewnych okresach i działach możemy nawet zaobserwować wzmożenie działalności spekulacyjnej. Elementy kapitalistyczne, ograniczane w swoich możliwościach osiągania dużych zysków i wypierane z handlu przez sektor socjalistyczny, przerzucają się często do nielegalnego handlu łańcuszkowego lub skupują w wielkich ilościach np. materiały włókiennicze, traktując je jako lokatę, pochodzących z wyzysku i spekulacji — kapitałów. Jest to swoista forma walki klasowej, prowadzonej przez elementy kapitalistyczne przeciwko masom pracującym i państwu ludowemu. Rzecz jasna, że zaostrzenie walki klasowej ze strony spekulacyjnych elementów kapitalistycznych musi spotkać się ze zdecydowanym odporem ze strony państwa i klasy robotniczej. Walka ze spekulacją została zaostrzona, a nasilenie jej winno się wzmagać systematycznie. Walka ze spekulacją nie może być jednak wyłącznie dziełem organów represyjnych. Musi być ona prowadzona przy współudziale ogółu pracujących. Ważna rola przypada w tej walce pracownikom handlu uspołecznionego.

Zadaniem organizacji partyjnych i związkowych w przedsiębiorstwach handlu uspołecznionego jest podniesienie świadomości klasowej i solidarności klasowej pracowników handlowych na taki poziom, aby ułatwienie działalności spekulacyjnej ze strony pewnych elementów, które wkradły się w szeregi pracowników handlu uspołecznionego, nie miało miejsca. Jednym ze środków walki ze spekulacją jest zniesienie wszelkich ograniczeń w handlu detalicznym w postaci sprzedaży artykułów na bony, legitymacje związkowe itp. Ograniczenia te ostatnio nie tylko nie stanowiły zapory dla spekulantów, ale przeciwnie — w wielu wypadkach — były przez nich wykorzystywane i raczej utrudniały, niż ułatwiały masom pracującym nabycie bardziej poszukiwanych towarów. Wzrost masy towarowej i rozwój sieci handlu uspołecznionego umożliwił zniesienie tych ograniczeń.

Klasa robotnicza uzyskała szereg nowych osiągnięć socjalnych

Niezależnie od poprawy materialnego zaopatrzenia mas pracujących w okresie, który upłynął od III Plenum Komitetu Centralnego naszej Partii klasa robotnicza uzyskała szereg nowych osiągnięć socjalnych.

Uchwała Rady Ministrów z dnia 30.III. ub. r: o „KARCIE GÓRNICZEJ", przyznała szereg przywilejów pracownikom górnictwa węglowego. Przywileje te następnie w początkach marca r.b. rozciągnięto na górnictwo rud i kruszców oraz materiałów ogniotrwałych.

Nastąpiła WYDATNA POPRAWA PŁAC w hutnictwie żelaza dla pracowników zatrudnionych w typowych robotach hutniczych.

Zawarto NOWY UKŁAD ZBIOROWY DLA PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH GOSPODARSTW ROLNYCH, który unowocześnił stosunki pracy w P.G.R. i dał robotnikom rolnym wszelkie uprawnienia, z których korzystają robotnicy przemysłowi, między innymi, rozciągając na robotników rolnych dodatki rodzinne. Sejm Ustawodawczy uchwalił szereg ustaw rozszerzających dotychczasowe uprawnienia pracujących. Robotnicy po roku pracy w zakładzie otrzymali prawo do 12 DNI PŁATNEGO URLOPU zamiast dotychczasowych 8-miu. Ustawa usankcjonowała przyjęte w szeregu umów zbiorowych PRAWO ROBOTNIKÓW DO MIESIĘCZNEGO URLOPU PO 10-ciu LATACH PRACY. Ustawa ta stworzyła również możliwości stosowania URLOPÓW DODATKOWYCH dla pracowników zatrudnionych przy pracach szkodliwych dla zdrowia lub szczególnie uciążliwych. Inna ustawa przewiduje możliwość SKRÓCENIA CZASU PRACY dla osób zatrudnionych przy pracach szkodliwych lub szczególnie uciążliwych do 6 GODZIN DZIENNIE, przy utrzymaniu pełnego dotychczasowego zarobku za 8-mio godzinny dzień pracy. Ustawa z 4-II r. b o FUNDUSZU ZAKŁADOWYM stanie się źródłem dotacji przedsiębiorstw państwowych na ponadplanowe inwestycje kulturalne i socjalne, na ponadplanowe budownictwo mieszkaniowe, na zasilenie dodatkowymi środkami budżetu wydatków socjalnych przedsiębiorstw przemysłowych i na indywidualne wynagrodzenia wyróżniających się pracowników. Wymienić także należy uchwałę Rady Ministrów o zasadach tworzenia FUNDUSZU SOCJALNEGO i gospodarki tym funduszem porządkującą zasady wydatkowania 40-miliardowego funduszu na świadczenia socjalne.

Utworzenie jednolitego FUNDUSZU STYPENDIALNEGO przy znacznym powiększeniu wydatków na ten cel, umożliwia klasie robotniczej i pracującym chłopom korzystanie w większej niż dotychczas mierze z możliwości kształcenia swoich dzieci w szkołach wyższych.

Te zdobycze mas pracujących, podobnie jak i ogólny wzrost ich dobrobytu i kultury, zostały umożliwione przez stały rozwój produkcji i wzrost wydajności pracy.

Walka o socjalistyczną dyscyplinę pracy

Poważnym hamulcem wzrostu wydajności pracy, a tym samym wzrostu produkcji jest zbyt wysoka jeszcze nieusprawiedliwiona absencja na zakładach pracy, która w poszczególnych wypadkach sięga paru procent ogólnej ilości przepracowanych godzin.

Ta nieusprawiedliwiona absencja, jak i nadmierna płynność pracowników, stanowi wyraz nieuświadomienia pewnych najbardziej zacofanych elementów w klasie robotniczej i bije w ogół pracowniczy, zmniejszając jego zarobki. Obok szerokiej akcji uświadamiającej i oddziaływania moralnego oraz zainicjowanej przez Ministerstwo Zdrowia słusznej akcji wzmożenia kontroli ze strony lekarzy, stało się koniecznym zastosowanie sankcji za nieusprawiedliwione opuszczenie godzin pracy. Uchwaloną przez Sejm ustawę w sprawie zwalczania absencji ogół robotniczy przyjął ze zrozumieniem i aprobatą. Zadaniem organizacji partyjnych, dyrekcji przedsiębiorstw i rad zakładowych, jest dopilnowanie ścisłego i w całej pełni wykonania tej ustawy w stosunku do wszystkich zakładów i instytucji. Wtedy ustawa ta stanie się jednym z poważnych instrumentów przyśpieszenia naszego rozwoju gospodarczego i podnoszenia dobrobytu i kultury mas pracujących.

Ze szczególną siłą należy podkreślić konieczność walki z absencją także w budownictwie, gdzie jest ona szczególnie znaczna. Nagminne były t. zw. „poniedziałki murarskie", podczas, których nieobecność pewnych robotników dezorganizuje prace brygady i zmniejsza wydajność pracy załogi. Przez zwiększenie dyscypliny pracy wśród robotników, personelu majsterskiego i technicznego, można podnieść przerób roczny o 7 proc. Walka o dyscyplinę i wydajność pracy w budownictwie posiada wielkie znaczenie ze względu na wagę inwestycji, podjętych w roku bieżącym, pierwszym roku Planu Sześcioletniego.

Wprowadzenie zespołowych metod pracy oraz zmechanizowanie procesów produkcji w budownictwie wywołuje konieczność zmiany norm i dostosowania ich do rzeczywistych warunków. Dotychczasowe normy tkwiące jeszcze korzeniami w starym kapitalistycznym systemie pracy, stwarzały niesprawiedliwe warunki dla pracujących. W niektórych rodzajach robót łatwo było je wielokrotnie przekroczyć, gdy w innych były trudne do wykonania. Obecnie wprowadzić należy nowe normy techniczne, oparte na socjalistycznym stosunku do pracy i uwzględniające nową zespołową organizację pracy i jej mechanizację.

Wzrost aktywności produkcyjnej i sukcesy gospodarcze pozwalają na śmielsze planowanie

Wzrost świadomości i aktywności produkcyjnej klasy robotniczej umożliwił rozwój nowych, WYŻSZYCH FORM WSPÓŁZAWODNICTWA SOCJALISTYCZNEGO. Masowy ruch podejmowania ZOBOWIĄZAŃ, mających na celu przyspieszenie obiegu środków obrotowych, który rozwinął się w ostatnich tygodniach w całym kraju, może przyczynić się do zwolnienia wielomiliardowych sum, obecnie nieprodukcyjnie zamrożonych w nadmiernych zasobach materiałowych, w nadmiernych rezerwach pieniężnych zakładu pracy, lub w środkach produkcji uwięzionych wskutek nadmiernego przeciągania się cyklu produkcyjnego. Sumy zwolnione w wyniku akcji przyspieszenia obiegu środków obrotowych będą użyte na cele rozwoju gospodarczego kraju i na poprawę położenia mas pracujących.

Sukcesy produkcyjne, osiągnięte w ciągu 1949 r. i w pierwszych miesiącach r. 1950 oraz rozwój współzawodnictwa pracy, stworzyły podstawę dla śmielszego planowania gospodarki narodowej i do założenia większego tempa rozwoju, niż to przewidywały wytyczne, uchwalone na Kongresie Zjednoczeniowym.

W związku z tym projekt Planu 6-letniego podlega obecnie przepracowaniu i zostanie przedstawiony na Plenum Komitetu Centralnego w niedługim czasie.

Rewizja projektu 6-letniego Planu idzie w kierunku stworzenia szerszej podstawy surowcowej w kraju dla rozwoju przemysłu. W porównaniu z poprzednim projektem nastąpi: wydatne zwiększenie kopalnictwa rudy żelaznej tak, aby wzrost wydobycia rudy nie tylko nadążał za wzrostem produkcji surówki i stali, ale nawet wyprzedzał ten wzrost, zwiększając udział rudy krajowej w zaopatrzeniu przemysłu hutniczego, — lepsze wykorzystanie istniejących zasobów metali kolorowych, a przede wszystkim stworzenie krajowej bazy miedzi, — rozszerzenie wierceń poszukiwawczych i eksploatacyjnych w obrębie znanych złóż ropy naftowej. — pełniejsze wykorzystanie nowo odkrytych źródeł gazu ziemnego, — zwiększenie zaopatrzenia przemysłu włókienniczego w surowce pochodzenia krajowego przez silniejszą rozbudowę krajowej bazy włókien sztucznych, — zwiększenie uprawy roślin włókienniczych i silniejszy wzrost pogłowia owiec, — wzrost produkcji krajowych roślin oleistych.

W wyniku przepracowania Planu zostaną postawione większe zadania w zakresie stworzenia bazy produkcyjnej maszyn i urządzeń inwestycyjnych, w zakresie przemysłu motoryzacyjnego i okrętowego, w zakresie produkcji maszyn rolniczych i nawozów sztucznych, w zakresie rozwoju drobnego przemysłu.

W wyniku dotychczasowych doświadczeń rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy zwiększone zostaną planowe zadania w zakresie wydajności pracy, co ułatwi wykonanie planu zatrudnienia i przyczyni się do poprawy warunków mieszkaniowych i zaopatrzenia pracujących. Zostaną powiększone i bliżej sprecyzowane zadania w zakresie przygotowania kadr kwalifikowanych dla gospodarki narodowej. Skontrolowane zostaną dodatkowo przewidziane nakłady inwestycyjne z punktu widzenia koncentracji nakładów na najważniejszych obiektach, zbadania ekonomicznej efektywności inwestycji, skrócenia okresu budowy i zastosowania oszczędności. Wzrost masy towarowej artykułów konsumcyjnych oraz usług materialnych i niematerialnych zostanie ściśle przystosowany do przewidzianego wzrostu zatrudnienia i płac.

Uwzględniając doświadczenie, Plan przewidywać będzie coraz silniejszy rozwój stosunków gospodarczych z ZSRR i krajami demokracji ludowej. Doświadczenie wykazuje, że możemy się rozwijać i rozwijamy się istotnie szybciej, niżeśmy to sami przewidywali. Doświadczenie to winno być w pełni uwzględnione przez ostateczny projekt Planu Sześcioletniego.

Szybko ujawniać i paraliżować działalność wroga klasowego

Na tle przedstawionej w ogólnych zarysach sytuacji międzynarodowej, która kształtuje się niekorzystnie dla obozu imperialistycznego oraz w miarę postępujących u nas sukcesów gospodarczych, w miarę wypierania i rugowania elementów kapitalistycznych zaostrzająca się walka klasowa przybiera różne formy i przejawia się w różnych dziedzinach.

Naszym zadaniem jest SZYBKO UJAWNIAĆ NOWE OŚRODKI I FORMY WALKI WROGA KLASOWEGO, często zamaskowane i perfidne, PARALIŻOWAĆ JE Z CAŁĄ STANOWCZOŚCIĄ, zmieniać kiedy trzeba z właściwą elastycznością formy naszej nieustannej ofensywy, wykorzystywać każdą szczelinę, rozszczepiać siły przeciwnika, neutralizować poszczególne grupy i umacniać z każdym dniem rosnącą PRZEWAGĘ SIŁ SOCJALIZMU I POKOJU. „KLASA REWOLUCYJNA — JAK UCZYŁ LENIN — DLA URZECZYWISTNIENIA SWEGO ZADANIA POWINNA UMIEĆ POSŁUGIWAĆ SIĘ WSZYSTKIMI, BEZ NAJMNIEJSZEGO WYJĄTKU FORMAMI CZY DZIEDZINAMI DZIAŁALNOŚCI SPOŁECZNEJ".

Co jest szczególnie charakterystyczne dla niedobitków reakcyjno-faszystowskich w kraju i na emigracji?

PO PIERWSZE, wewnętrzne rozbicie i upadek, rozprzężenie polityczne i moralne wszelakich klik i kliczek.

PO WTÓRE, coraz bardziej cyniczne licytowanie się w sprzedaży swych usług wywiadom imperialistycznym — amerykańskiemu, angielskiemu, francuskiemu. Zżerani nienawiścią do Polski Ludowej bankruci polityczni wyzbywają się już wszelkich skrupułów w stosunku do kraju. Nawet swary między klikami odzwierciedlają nie tyle jakieś różnice merytoryczne, ile walkę o dostęp do szpiegowskiego żłobu. Dotyczy to zarówno andersów i zarembów, jak mikołajczyków i bieleckich, którzy z nikczemnym wyrachowaniem żerować chcą na najniższych instynktach, na ciemnocie i niepoczytalności, na krwi i na awanturnictwie.

Nic dziwnego, że gnijące bagienko reakcyjno - faszystowskie przekształca się w żerowisko szpiegów i dywersantów, wykonujących ponadto najbrudniejszą robotę, dla radiowych fabryk kłamstw, finansowanych przez amerykańskich, czy angielskich, frankistowskich czy niemiecko - watykańskich podżegaczy wojennych.

Tym brudnym potokiem kłamstw zachłystują się przede wszystkim wywłaszczeni obszarnicy i fabrykanci, spekulanci i najbardziej chciwi i agresywni bogacze wiejscy. Odwraca się od tego z obrzydzeniem i odwracać się powinien — każdy Polak kochający swój kraj.

(Dalszy ciąg na str. 6-ej)

PRZYGODY WICKA I WACKA



WACEK: — Czemu koniecznie dzisiaj? Można później płot naprawić!
WICEK: — Dzisiaj mamy więcej czasu, a płot mógłby się niedługo zawalić i narobić nam szkody.

WICEK: — Płot naprawiamy! Napraw i pan przy swojej działce, bo się lada chwila przewróci!
SOBEK: — O nie! Trzynastego nic robić nie zaczynam!

SOBEK: — Gwałtu! Ratunku!...
WICEK: — Pospiesz się, Waciu! Płot Sobka przywalił!...
WACEK: — Nie chciał go remontować, a tu wiatr się zerwał...

SOBEK: — Oj ten płot! Drzewa połamał i głowę mi rozbił!
WICEK: — Ano, nie chciał go pan naprawiać, to może wybił panu z głowy wiarę w głupie przesądy!

Pod ostrym kątem

Spojrzeć i... uciec

Już w pociągu marzyłem o tym, by po przybyciu do Łodzi wypić na dworcu kufel piwa. Pić mi się chciało ogromnie, bo podróż trwała kilka godzin, a na żadnej z mijanych stacji nie było nawet śladu tzw. piwonoszy.

Lokomotywa zatrzymała się nareszcie na stacji Łódź-Kaliska. Pobiegłem do pierwszego bufetu dworcowego. Gdy jednak spojrzałem na salę, pragnienie momentalnie mi przeszło.

Sala przedstawiała bowiem okropny widok. Na stołach resztki nieuprzątniętego jedzenia, a podłoga?... Czarna od brudu, przykryta stosami blaszanych puszek, zatłuszczonym papierem, ogryzkami, niedopałkami papierosów — w ogóle wszystkim, co tylko pod pojęciem „śmieci" można sobie wyobrazić. Zapewne był to „plon" całego dnia (w bufecie znalazłem się około północy).

Z piwa, oczywiście, zrezygnowałem. Komisja Sanitarna nie powinna jednak rezygnować z częstszych wizyt w tym przybytku!

(se)

Dwie kary śmierci
w procesie bandytów w Łodzi

Jan Stolarski, z zawodu ślusarz, mieszkaniec Zduńskiej Woli, prowadził podwójne życie. W dzień pracował w jednym z zakładów przemysłowych, nocami zaś przedzierzgał się w herszta zorganizowanej przez siebie bandy rabunkowej.

Łupami bandytów padały skrzynie ze spirytusem, artykuły spożywcze, papierosy, materiały tekstylne oraz pokaźne sumy pieniężne, zrabowane w spółdzielniach i u mieszkańców wsi na terenie powiatów sieradzkiego i łaskiego.

W jednym z napadów postrzelili z automatu Zygmunta Kopczyńskiego w sklepie nr. 10 PSS.

Wczoraj los bandytów został przypieczętowany wyrokiem Sądu Apelacyjnego, skazującym: Jana Stolarskiego i Stanisława Gąsiora — na karę śmierci, Henryka Fistera i Stanisława Kmieciecа — po 12 lat więzienia, Jana Jaworskiego i Franciszka Sobczaka (paserów) — po 4 lata więzienia.

Kawa(ły) z Expressu

Lekarz zbadał pacjenta i zwraca się doń:

— Panie, pan jest zupełnie zdrów. Pan symuluje, nic więcej!

A na to pacjent:

— Co mi pan doktór opowiada. Trzech lekarzy mówi mi to samo, ale ja chcę na to lekarstwa, pan mnie rozumie, lekarstwa!

* * *

Do mieszkania lekarza zgłasza się pacjent.

— Czy zastałem pana doktora? — pyta.

— Niestety, nie — odpowiada młode dziewczę w białym fartuszku. — Pan doktór poszedł do ciężkiej choroby na zbity łeb opatrunek nałożyć...

* * *

W sklepie obuwia wybredna klientka przymierzyła już może dwudziestą parę pantofli, po czym zwraca się do sprzedawcy:

— Ależ, tu u was wcale nie ma wyboru!

— Niestety, dla pani nie mamy odpowiednich pantofli... — odpowiada sprzedawca. — W ogóle wątpię, czy pani dostanie gdzieś takie pantofle, jakich sobie życzy, to znaczy żeby z zewnątrz były ciasne, a wewnątrz wygodne....

Dlaczego Łódź jest wyjątkiem?

Podatek „od luksusu"

niesłusznie bije świat pracy po kieszeni. — Najwyższa pora anulować nieżyciową uchwałę MRN-u

Dnia 20 sierpnia 1947 roku Miejska Rada Narodowa w Łodzi powzięła uchwałę o doliczaniu 10-procentowego podatku od tzw. przedmiotów zbytku. **Dzięki temu miasto nasze jest w tej chwili jedynym w Polsce, w którym obowiązuje podobne zarządzenie.** Nie ma go bowiem ani Warszawa, ani Poznań, ani Kraków, czy nawet Pabianice lub Zgierz.

Podatek ten miał mieć rzekomo uzasadnienie socjalne, gdyż miał obciążyć ludzi, mogących pozwolić sobie na zakup artykułów podpadających według mniemania MRN pod „luksus".

Jak to jednak wygląda w rzeczywistości?

Zbliżają się np. święta. Każda z gospodyń chce upiec ciasto z rodzynkami. Kupując ten artykuł raz lub dwa razy do roku, musi za 10 dkg. rodzynek płacić o 30 złotych więcej, niż znajdująca się w szczęśliwym położeniu mieszkanka Pabianic czy Zgierza. A poza tym — nonsens oczywisty: **dlaczego rodzynki są luksusem, a pomarańcze nie?**

Zarobki klasy robotniczej poprawiają się z roku na rok. Dlaczego więc przodownica pracy nie mogłaby pozwolić sobie na kupno jedwabiu milanowskiego na sukienkę po 6.000 złotych metr? Co przezorniejsze łodzianki wyruszają jednak po ten artykuł do Zgierza, gdzie nie dolicza się podatku. Nie do pogardzenia suma 2.400 złotych zostaje w kieszeni.

To samo jest np. z aparatami fotograficznymi. Lepiej zarabiający urzędnik, czy robotnik chce raz w życiu zdobyć się na kupno dobrego aparatu, np. „Practiflexa" za 80.000 złotych. **Ale i w tym wypadku opłaca mu się wyjechać do najodleglejszego nawet miasta w Polsce, gdzie za ten sam aparat nie będzie musiał płacić o 8 tysięcy drożej.**

Faktów takich możnaby podać bez liku. Rozpatrując każdy z nich, zadajemy sobie jedno pytanie: **po co ta nieżyciowa uchwała?** Dla każdego z nas staje się jasnym, że prowadzona na tym odcinku przez miasto polityka, sprzeczna z ogólnymi zasadami obowiązującymi na terenie całego kraju, **krzywdzi wyraźnie świat pracy, bijąc go w najczulsze miesce — po kieszeni.**

Toteż nikt nie jest w stanie pojąć, dlaczego Łódź ma być tutaj wyjątkiem. Istnieje przecież przy Ministerstwie Handlu Wewnętrznego taka instytucja jak Biuro Cen ustalające ceny, które winny być pobierane zarówno w sprzedaży detalicznej jak i hurtowej. W cenach tych mieści się już marża zarobkowa, **natomiast w Łodzi dolicza się do niej nieuzasadniony haracz w postaci tego nieżyciowego podatku.**

O szkodliwości tej uchwały można się przekonać, obserwując ruch obrotowy i dystrybucyjny naszych uspołecznionych placówek handlowych. **Nie trzeba daleko szukać przyczyn tego, że obroty takiego np. PDT we Wrocławiu są trzykrotnie większe niż w Łodzi.** Nie ma też wątpliwości co do tego, dlaczego w Łodzi w magazynach Centrali Tekstylnej istnieją poważne zapasy dywanów, naturalnego jedwabiu itp., podczas gdy w pobliskich Pabianicach czy Zgierzu te same towary nie mają dłuższego żywotu na półkach sklepowych, jak kilka dni.

Wszystkiemu winien ów nieszczęsny podatek. Działa on hamująco na ruch towarowy, naskutek czego placówki handlu uspołecznionego często nawet nie wykonują planu obrotów, jeśli chodzi o artykuły podlegające temu specjalnemu opodatkowaniu.

Nie wiadomo też, czy władze miejskie, z jednej strony tak gorąco zwalczające spekulację, zdają sobie sprawę z tego, **że uchwała o podatku luksusowym stwarza właśnie dla spekulacji naturalną pożywkę.** Sytuacja wręcz paradoksalna. Nic tedy dziwnego, że prasa innych miast polskich wykorzystuje ją niejednokrotnie jako temat do felietonów.

Dla łodzian nie są to jednak sprawy, z których mogliby się śmiać. Sądzimy przeto, że domagając się zniesienia szkodliwego dla świata pracy podatku, będziemy wyrazicielami opinii całej ludności pracującej naszego miasta! (se)

DRN-y pomogły w siewach

Budżet Łodzi zatwierdzony

Z czwartkowych obrad Miejskiej Rady Narodowej

Na onegdajszym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej poza sprawami lecznictwa omawiano również przebieg akcji siewnej na terenie Wielkiej Łodzi i zmiany w budżecie Zarządu Miejskiego.

Jeśli idzie o siewy zbóż podstawowych, w majątkach miejskich zakończono je w 100 proc. jeszcze przed 7 kwietnia rb. **W tegorocznej akcji czynny udział wzięły Dzielnicowe Rady Narodowe, które przez swoje komisje nawiązały bezpośredni kontakt z terenem, przyczyniając się wydatnie do należytej organizacji i przebiegu pomocy sąsiedzkiej.**

Następnie, po szczegółowym omówieniu wprowadzonych w budżecie zmian, MRN zatwierdziła budżet Zarządu Miejskiego na rok 1950, zamykający się sumą zł. 3.402.927.000 oraz budżet inwestycyjny — 1.069.814.000 zł.

W dalszym ciągu obrad zatwierdzono plan finansowo-gospodarczy Miejskiego Przedsiębiorstwa Drogowego. **Zgodnie z tym planem już niedługo przystąpi się do budowy placu Wyzwolenia między ulicą Daszyńskiego i Świętokrzyską oraz ulicy Hotelowej łączącej Traugutta z Moniuszki.**

Na wielu ulicach i skrzyżowaniach, m. in. na Strykowskiej, Nowotki, rogu Piotrkowskiej i Czerwonej, Legionów i Gdańskiej, na odcinku Rzgowskiej, na Wólczańskiej i na Placu Zwycięstwa zmieni się nawierzchnię. Uporządkuje się także osiedle im. J. Marchlewskiego oraz przeprowadzi wiele koniecznych robót drogowych na terenie całej Łodzi. (m)

Poprawiło się, ale mało

Czarna lista domów-brudasów

Sklepy również nie grzeszą zbytnią czystością

Miesiąc czystości dobiega końca. Do 20 bm. dozory sanitarne skontrolują wszystkie domy i podwórza, aby następnie wytypować spośród nich najbardziej czyste i najbardziej zaniedbane. **Za wyróżniające się stanem sanitarnym i czystością posesje przyznane będą nagrody, które rozda się podczas „Tygodnia Zdrowia" od 11 do 18 czerwca.**

Z dotychczasowych oględzin wynika, że w Łodzi nastąpiła pewna poprawa pod względem czystości i porządku. Niemniej jednak są jeszcze domy - brudasy i to w dość dużej ilości. **Adresy tych domów opublikuje się w prasie po zakończeniu miesiąca czystości.**

Udział w akcji zgłosiły również placówki handlu uspołecznionego. Niestety, jak dotąd, w wielu wypadkach nie dało to konkretnych wyników. PSS urządziła u siebie nawet konkurs czystości, w którym, według zapewnień, udział wzięły wszystkie sklepy. **W wielu z nich jednak nadal panują brudy, a lokal często jest zastawiony rozmaitymi pudłami i skrzyniami, które powinny znajdować się w magazynie.**

Wskazanem byłoby umieszczenie w poszczególnych sklepach wywieszek, oznajmiających konsumentom, że „Sklep bierze udział w konkursie czystości". Tego rodzaju wywieszki zdopingowałyby niewątpliwie personel do większego przestrzegania porządku, a z drugiej strony przypominałyby klientom o konkursie czystości, o czym obecnie wie zapewne tylko niewiele osób z personelu PSS. (m)

Dalszy ciąg I-ej części referatu przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta

(Dalszy ciąg ze str. 4-ej)

Jakie stosuje formy, do jakich zbrodni podżega wróg klasowy w walce z Polską Ludową?

Do bandytyzmu, do sabotażu i szkodnictwa, do szpiegostwa i długofalowej dywersji.

Przyjrzyjmy się bliżej niektórym odmianom tej zbrodniczej działalności wroga.

Krzywa bandytyzmu biegnie w dół, lecz nie wolno nam się uspokajać, póki doszczętnie nie zlikwidujemy tych zbrodni.

Szczególną wściekłość wroga klasowego wywołują postępy spółdzielczości produkcyjnej na wsi.

Na obecnym etapie wróg coraz częściej posługuje się bronią sabotażu gospodarczego i szkodnictwa.

Usprawnienie systemu ochrony zewnętrznej obiektów przemysłowych oraz ochrony operacyjnej dało już pewne wyniki, tym nie mniej nie wolno nam lekceważyć awaryjności w przemyśle. W awaryjności kryją się też akty dywersji.

Walka z awaryjnością nie jest jeszcze prowadzona z należytym uporem. Należy walczyć szczególnie o przestrzeganie z żelazną dyscypliną przepisów górniczych, dotyczących bezpieczeństwa pracy. Naruszanie obowiązujących przepisów i karygodny brak czujności muszą być wyplenione bez reszty.

WSZYSTKO TO WYMAGA DALSZEGO USPRAWNIENIA KIEROWNICTWA I KONTROLI, WYMAGA DALSZEGO WZMOŻENIA CZUJNOŚCI ORGANIZACJI PARTYJNYCH, GROMADZENIA I WYMIANY DOŚWIADCZEŃ W WZMOŻONEJ WALCE Z AWARYJNOŚCIĄ, W WALCE O DYSCYPLINĘ PRACY, O PRZESTRZEGANIE TAJEMNICY PAŃSTWOWEJ.

Doświadczenie wykazało, że zwiększenie czujności i aktywności wszystkich czynników, a przede wszystkim załóg robotniczych, prowadzi do wykrycia wrogów nasłanych przez obce wywiady i czyhających na dorobek i bezpieczeństwo ludu pracującego i naszego Państwa Ludowego.

To samo dotyczy sieci szpiegowskich i długofalowej dywersji, która usiłuje zagnieździć się w różnych ogniwach naszego aparatu państwowego i gospodarczego.

W planach sztabu zbrodniczej akcji antyludowej i antypolskiej leżało wciągnięcie również kleru do tej działalności. Dali się wziąć na lep tej gry niektórzy najbardziej reakcyjni przedstawiciele kleru, wyrządzając nie mało szkód. Wytrwałe i konsekwetne postępowanie rządu oraz lojalna postawa większości duchowieństwa umożliwiły zawarcie porozumienia. Niecne konszachty obcych agentur, żerujących na uczuciach religijnych zostały pokrzyżowane, lecz trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że uregulowanie stosunków między Państwem Ludowym a Kościołem nie wyczerpuje się podpisaniem umowy. Czuwanie nad jej realizacją, nad tym, aby treść umowy dotarła do świadomości milionów wierzących, walka z każdą próbą zwichnięcia lub wypaczenia umowy, z każdą próbą recydywy wojującego i antyludowego klerykalizmu — wymaga wielkiego wysiłku i pracy, wymaga pogłębienia świadomości szerokich mas.

Będziemy skrupulatnie wykonywać zawartą umowę, ale nie pozwolimy, aby wbrew niej stosowane były stare reakcyjne machinacje polityczne. Im lepiej zmobilizujemy szeroką opinię publiczną, tym lepsze osiągniemy wyniki.

Aktywność klasy robotniczej źródłem naszych sukcesów

Dzięki czemu odnosimy sukcesy w walce i w pracy?

Dzięki czemu rośnie konsolidacja całego społeczeństwa wszystkich ludzi pracy na gruncie rozbudowy gospodarczej i kulturalnej Polski Ludowej i obozu pokoju?

Zawdzięczamy to słusznej linii politycznej naszej Partii, oparciu naszej walki o potężny obóz pokoju i socjalizmu ze Związkiem Radzieckim na czele, rosnącej z dnia na dzień w walce z trudnościami,w walce z wrogiem klasowym, aktywności mas pracujących, naszej bohaterskiej klasy robotniczej, naszej Partii.

Nie ma odcinka, nie ma dziedziny w naszym życiu, gdzie by się nie przejawiała wciąż rosnąca aktywność mas pracujących.

Ważną przesłanką tej aktywności jest wzrost klasy robotniczej, wzrost zatrudnienia w socjalistycznym przemyśle i w socjalistycznym sektorze rolnictwa. Podstawowym wyrazem jej jest wzrost wydajności pracy, wzrost produkcji, wzrost sił wytwórczych.

Chciałbym się krótko zatrzymać nad zagadnieniem wzrostu zatrudnienia, wzrostu klasy robotniczej.

Zatrudnienie w przemysłach podległych ministerstwom przemysłowym wyniosło w IV kwartale 1949 roku 1.509.180 wobec 1.288.978 w IV kwartale 1948 r., co stanowi przyrost o 17,1 proc.

Liczba kobiet zatrudnionych w tych przemysłach wzrosła w tym okresie z 346.920 na 413.640, czyli o 19,2 proc.

Nawiasem zaznaczyć należy, że wzrost zatrudnienia kobiet w niektórych przemysłach, jak np. w metalowym, elektrotechnicznym i chemicznym jest zbyt powolny i nie nadąża za ogólnym tempem wzrostu zatrudnienia.

Ogólna liczba pracowników najemnych w całym kraju wzrosła z 4.174 tys. w grudniu 1948 r. do 4.980 tys. w grudniu 1949 r., a więc o przeszło 800 tysięcy osób w ciągu jednego roku. Liczby te są wymownym świadectwem wzrostu aktywności gospodarczej, w szczególności zaś dużej dynamiki socjalistycznej bazy naszej gospodarki.

Wskaźnikiem aktywności klasy robotniczej o wielkiej doniosłości jest ROZWÓJ RUCHU WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY. W ciągu ubiegłego roku ruch współzawodnictwa bardzo się rozwinął nie tylko ilościowo, ale i jakościowo, dzięki wprowadzeniu nowych form, jak współzawodnictwo zespołowe, brygady lepszej jakości, współzawodnictwo w przyśpieszaniu obiegu środków obrotowych, indywidualne zobowiązania długofalowe itp. Rośnie liczba przodowników pracy — już dziś liczbę robotników, zasługujących na zaszczytny tytuł „przodownika pracy" oraz „zasłużonego przodownika pracy" szacuje się na przeszło 20 tysięcy — a jesteśmy dopiero u progu tego wielkiego ruchu.

Ogromne możliwości zawarte są w RUCHU RACJONALIZATORSKIM, który rozwija się u nas burzliwie i zasługuje na najbardziej troskliwą opiekę. Wystarczy zaznaczyć, że w porównaniu z rokiem 1948 ilość zgłoszonych przez robotników wniosków racjonalizacji i usprawnień w zasięgu ministerstw przemysłowych wzrosła sześciokrotnie, mianowicie z 2.229 do 13.641. Przeszło połowę wniosków uznano za cenne i dzięki nim uzyskano oszczędności szacowane na około 7 miliardów zł.

Wzrost aktywności mas robotniczych i pracowniczych idzie w parze z PODNOSZENIEM OGÓLNEGO POZIOMU ŻYCIA, warunków materialnych i potrzeb kulturalnych, lecz przede wszystkim jest uwarunkowany wzrostem świadomości politycznej.

Wzrasta stopa życiowa – rosną nakłady książek i pism

W wyniku dalszego wzrostu zatrudnienia, funduszu płac i płac realnych mamy bezsporne fakty przesunięcia spożycia w kierunku artykułów wysokowartościowych. Mamy niewątpliwy wzrost spożycia mięsa i tłuszczu wieprzowego, wzrost spożycia mleka, jaj, cukru i innych artykułów. Spożycie cukru np. wzrosło na głowę ludności z 11,8 kg. w 1938 r. na 19,3 kg w r. 1949.

Nie bez znaczenia jest — w skali całego kraju, szczególnie dzięki Ziemiom Odzyskanym — POPRAWA WARUNKÓW SANITARNYCH, MIESZKANIOWYCH i OPIEKI NAD ZDROWIEM.

MAMY DUŻE OSIĄGNIĘCIA W ZAKRESIE ZWALCZANIA CHORÓB ZAKAŹNYCH. ZMNIEJSZYŁA SIĘ ŚMIERTELNOŚĆ, WZRASTA PRZYROST NATURALNY.

Oto wymowne niezwykle cyfry: na 1000 ludności przypadało:

	w latach 1936—38	w roku 1949
zgonów	14,1	11,5
przyrost naturalny	11,2	17,3

Na Ziemiach Odzyskanych przyrost naturalny wyniósł 24,6 na 1000 ludności.

Na 10 tys. ludności umierało (dane z 6 miast):

	w latach 1936—38	w r. 1948
a) na gruźlicę płuc	16,0	11,0
b) samobójstw	3,3	1,3

Nigdy Polska nie miała tak małej liczby zgonów i tak wysokiej liczby małżeństw, a od pół wieku tak dużego przyrostu naturalnego, jak w ostatnich 2-ch latach.

Równolegle ze wzrostem stopy życiowej dzięki zdobyciu władzy przez masy pracujące wzmaga się aktywność robotników i chłopów w zakresie zdobywania oświaty i kultury. Świadczą o tym rosnące nakłady książek i gazet, rosnąca liczba widzów teatralnych i kinowych, niebywały wzrost osób zwiedzających wystawy i muzea, pęd do wszelkich kursów i uczelni, pęd do samokształcenia, niewątpliwy wzrost czytelnictwa. Niemałą wymowę ma liczba 120 tys. słuchaczy Powszechnego Uniwersytetu Radiowego. Miliony głów pochyla się nad książką, nad rajzbretem, powiększa swą wiedzę, dąży do zwiększenia swej sprawności i wydajności pracy, do podwyższenia swych kwalifikacji. Rozszerza się widnokrąg, rośnie doświadczenie, budzą się uzdolnienia przedtem tłumione i często nieuświadamiane.

Postawa klasy robotniczej promieniuje na wszystkich ludzi pracy miast i wsi

Wzmożona aktywność nie zamyka się bynajmniej tylko w obrębie klasy robotniczej. Promieniuje ona przede wszystkim na chłopstwo pracujące, gdzie daje się zauważyć nie tylko ogromny wzrost czytelnictwa gazet i książek, lecz również wzmożona aktywność organizacyjno-gospodarcza.

Olbrzymie osiągnięcia ubiegłego 5-lecia, potężne promieniowanie aktywności mas, której motorem jest nasza Partia, dociera również do zacofanych i sklerykalizowanych środowisk, budzi ferment i pogłębia przeciwstawieństwa w środowiskach ideologicznie obcych, a nawet wrogich.

Prawda, głoszona przez naszą Partię dociera coraz głębiej do świadomości milionów ludzi pracy, wyzwala w nich nowe siły, budzi poczucie odpowiedzialności, nie tylko za losy ich zakładu pracy, lecz również za losy całego kraju.

Jednym z wskaźników rosnącej aktywności mas jest wzrost liczby członków różnych organizacji społecznych. Liczba członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w okresie od 1 grudnia 1949 roku do 1 marca 1950 r. wzrosła o przeszło pół miliona, tj. o 24 proc. i wyniosła 2.642 tysiące członków.

Liczba członków Związku Samopomocy Chłopskiej w ciągu tych samych 3 miesięcy wzrosła o 75 tysięcy i wyniosła na 1 marca br. 1.597 tysięcy członków.

Liczba członkiń Ligi Kobiet wynosiła w początku roku 1.365 tysięcy, w tym robotnic 40 proc., pracownic umysłowych 15 proc., gospodyń domowych w miastach 16 proc., zaś gospodyń wiejskich około 400 tys., co stanowi 29 proc. ogółu członkiń.

Liczba członków ZMP w okresie tych samych 3-ch miesięcy powiększyła się o 100 tysięcy, dochodząc do 1125 tysięcy (bez wojska i ZAMP).

Ogromny wzrost aktywności mas pracujących jak w zwierciadle znalazł odbicie w pochodach 1-Majowych, we wzroście ich liczebności, w bijącej z szeregów demonstrantów 1-Majowych bojowości.

Demonstracje 1-Majowe, które były niejako podsumowaniem naszego dorobku za ubiegły rok, potwierdziły, jak bardzo wyrosły nasze rezerwy, jak szybko posunął się naprzód rozwój aktywu robotniczego, niewyczerpanego źródła nowych kadr.

Opanowanie umiejętności kierowania rozwojem tych rezerw, najbardziej trafnego wyłuskiwania nowej kadry, jest dla nas węzłowym zadaniem.

Dalszy ciąg referatu przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Codzienna nowelka „Expressu"

A. Havrock

Telewizja

— Hallo, stary przyjacielu! Nie widziałem cię już kopę lat — zawołał Whitley. — I co porabiasz? Wyglądasz na niesłychanie zaaferowanego!

— Istotnie — odparł Marlowe — zagoniony jestem od rana do późnego wieczora, tak bardzo, że nie mam dla siebie nawet chwilki czasu!

— Pracujesz tyle?

Owszem. A moja praca polega na tym, że przez 14 godzin na dobę szukam pracy!

— Więc jesteś bezrobotnym? — spoważniał Whitley.

— Tak! — jeszcze poważniej odparł Marlowe... — A jedyną moją pociechą jest fakt, że takich jak ja mamy dziś w Ameryce miliony.

— Tego rodzaju pociecha nie zastąpi ci nawet jednej ćwiarteczki sznycla, a tu, bracie, trzeba żyć — zauważył filozoficznie Whitley, a potem powiedział szybko:

— Miałbym dla ciebie pierwszorzędną propozycję!

— Przyjmę każdą posadę! Nawet jeśli rozkażesz mi łowić wędką „latające talerze"! Mów prędzej o co chodzi!

— Jesteś specjalistą od robienia lodów, posiadasz jakąś cudowną receptę! Ja znów mam trochę pieniędzy. Ty dasz pracę i swoje doświadczenie, ja — mamonę i zrobimy interes, jak się patrzy! Wodę mamy za darmo, weźmiemy trochę owocowego soku, żelatyny i jeszcze trochę jakiegoś świństewka i zarobimy tysiąc procent! Więc co? zawiązujemy spółkę?

— Zawiązujemy. — rzekł Marlowe, a po upływie kilku dni wyjechał na miasto wózek, na którym pod napisem „Lody" figurował jeszcze napis: „Wytwórnia lodów Whitley i Marlowe".

Aliści po pewnym czasie, kiedy na miasto wyjeżdżało już codziennie kilkanaście samochodzików z lodami, Whitley zorientował się, że doradca fachowy jest mu już zupełnie zbędny. Że zaś nie zawierali żadnej umowy na piśmie, znalazł z łatwością pretekst, ażeby spławić swojego wspólnika.

I znów nieszczęśliwy Marlowe włóczył się tygodniami po wielkich ulicach miasta, szukając posady. Parę razy zwracał się do Whitleya z prośbą o wypłacenie mu bodaj trzech tysięcy tytułem odszkodowania, jednakże Whitley, jak przystało na stuprocentowego kapitalistę amerykańskiego, miał serce bardzo twarde.

Pewnego dnia postanowił Marlowe raz jeszcze przypuścić szturm do dawnego spólnika i rozmówić się z nim kategorycznie.

Znalazłszy się na przedmieściu, w pobliżu fabryki Whitleya, zawahał się. Czy udać się do niego osobiście? A może lepiej uprzedzić go najpierw o swojej wizycie?

Wszedł do cukierni, znajdującej się naprzeciw fabryki lodów i podszedł do telefonu, umieszczonego obok okna, z którego widoczne były okna gabinetu Whitleya.

Powoli podniósł słuchawkę. Nagle, spojrzawszy przez okno, uśmiechnął się, albowiem przyszła mu do głowy myśl, którą uważał za genialną...

Połączywszy się z biurem swego dawnego spólnika zawołał kordialnie:

— Hallo, jak się masz!... Co? Jesteś zajęty?... Bardzo mnie to cieszy!... Ale, mój przyjacielu, nie powinieneś nosić zielonego krawatu do różowawej koszuli!.. Co mnie to obchodzi?... Ponieważ znam się trochę na tych sprawach!... Również nie powinieneś siedzieć bez kołnierzyka, w obecności swojej sekretarki!... I to w dodatku takiej ślicznej sekretarki!... Wiesz, ten różowy grzebyk w jej blond włosach tworzy świetne zestawienie kolorystyczne!... Ale dlaczego, mój drogi, drapiesz się teraz tak ordynarnie po głowie?... Nie wypada zachowywać się w ten sposób w obecności pięknej kobiety!.. I nie gryź pióra...

— Do diabła, skąd wiesz o tych wszystkich szczegółach? Jesteś jasnowidzem, czy co? — zdziwił się Whitley.

— Widzę człowieku, że nie czytasz gazet i dlatego nie słyszałeś o moim najnowszym wynalazku! Rozwiązałem w najbardziej prosty sposób problem telewizji.. Mogę, rozmawiając telefonicznie, widzieć osobę, z którą mówię... A nie otwieraj tak szeroko ust, bo twoja sekretarka spogląda na ciebie z przestrachem!... Pytasz, czy potrzebny mi jest finansista?... Naturalnie, mam tysiące propozycji, ale ja wolę poczekać, aczkolwiek znajduję się teraz w ciężkiej materialnej sytuacji!... Jak mówisz? Że moglibyśmy ponownie zawrzeć spółkę?... Możebym się i zgodził, ale, prawdę mówiąc, wciąż jeszcze mam do ciebie pretensję, że niechcesz mi wypłacić trzech tysięcy dolarów odstępnego za lody!.. Powiadasz, że gotów jesteś tytułem odstępnego za lody przysłać mi natychmiast trzy tysiące dolarów?... To naprawdę bardzo pięknie z twojej strony... Dokąd mi je masz przysłać? Za godzinę będę u siebie w domu, bądź więc łaskaw przysłać mi tam gotówkę... Tak jest!... Do mnie do domu!... Kiedy zobaczymy się? Dam ci odpowiedź przez twojego posłańca, gdzie się spotkamy wieczorem, ażeby omówić szczegóły, związane z fabrykacją mojego nowego wynalazku, który jest stanowczo bardziej atrakcyjny, aniżeli moja recepta na lody... Nie!... Bądź zupełnie spokojny!... Nie będę konferował z nikim więcej w tej sprawie tylko ty będziesz moim wspólnikiem!... A więc do widzenia, stary przyjacielu — rzekł Marlowe i z zadowoloną miną odłożył słuchawkę...

Dwie godziny potem wrócił posłaniec, przez którego Whitley przesłał pieniądze swojemu dawnemu spólnikowi.

— A list masz? — zapytał fabrykant lodów swego wysłańca.

Nerwowym ruchem wyrwał mu go z ręki i zaczął czytać.

— Drogi przyjacielu! Otrzymałem trzy tysiące dolarów, które wypłaciłeś mi tytułem odstępnego za mój udział w fabryce lodów „Whitley i Marlowe". Telefonowałem dziś do ciebie z cukierni, mieszczącej się naprzeciw okna twojego gabinetu i dlatego, rozmawiając z tobą, widziałem cię bardzo dokładnie i mogłem obserwować każdy twój ruch. Nie zaprzeczysz chyba, że udało mi się bodaj częściowo rozwiązać zawikłany problem telewizji! Jeśli będziesz chciał odkupić ode mnie patent tego mojego wynalazku, daj znać drogi, miły, kochany druhu!

Twój Marlowe

NA MOIM EKRANIE

Nieprzyjemna rocznica

Nie wszystkie rocznice są przyjemne. Czy może na przykład być komuś miła rocznica rozpoczęcia budowy podcienia, które miało być gotowe „w ciągu najbliższych tygodni", a do dnia dzisiejszego straszy przechodniów gruzem, niezliczoną ilością jam, potrzaskanym sufitem i zmaltretowaną podłogą?...

Jak się nie trudno domyśleć, chodzi tu o sławetne podcienie w samym centrum miasta, przy zbiegu Piotrkowskiej i Daszyńskiego.

Niebawem minie rok, gdy na miejsce przybyli ludzie z potężnymi młotami i zaczęli burzyć sklepiki na parterze. Potem przyszła kolej na pomieszczenie PDT, które również podzieliło los owocarenki, pralni i chłodni włoskiej.

Wejście do Powszechnego Domu Towarowego zwęziło się bardzo, ale ludzie nie narzekali specjalnie, zdając sobie sprawę, że każde większe przedsięwzięcie wymaga pewnych ofiar i wyrzeczenia się czegoś.

Uzbroili się więc w cierpliwość i czekali. Ale że wszystko ma swoje granice, więc i cierpliwość ludzka zaczęła się wyczerpywać. Bo budowa podcienia wlecze się w tak żółwim tempie, że w ogóle nie widać żadnego postępu prac.

Bałagan jak był, jest nadal. A przecież takiej samej wielkości podcienie na Pl. Wolności dokoła „Simu" urządzono w ciągu kilku miesięcy zimowych! Dlaczegóż więc tutaj sprawa przeciąga się w nieskończoność?...

Wtajemniczeni twierdzą, że to dlatego, iż na Pl. Wolności i na Daszyńskiego robotę wykonują dwa odrębne przedsiębiorstwa budowlane, stare przysłowie łacińskie głosi zaś, że „gdy dwóch robi to samo, to jeszcze nie jest to samo".

Nie znaczy to jednak, że nadal powinno być tak, jak jest dotąd. Przedsiębiorstwo wykonujące podcienie na ul. Daszyńskiego, musi się na serio zabrać do pracy. Bo chodnik na ul. Daszyńskiego i tak jest zbyt wąski, aby go jeszcze bardziej ograniczać, zmuszając przechodniów do schodzenia na jezdnię! (och).

Kluby filmowe
przy zakładach pracy

Z inicjatywy Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Włókienniczego powstały w Łodzi pierwsze w Polsce koła filmowe. Koła te, grupujace po 10 do 20 osób, istnieją już przy kilku świetlicach fabrycznych, ograniczajac chwilowo swą działalność do dyskusji nad obejrzanymi filmami i do pracy samokształceniowej z uwzględnieniem zagadnień kinematografii.

Praca tych kół, które nie są jeszcze zbyt liczne, ma obecnie charakter raczej eksperymentalny, ujmowana jest jednak powoli w ramy organizacyjne. W przyszłości koła takie powstaną przy wszystkich wiekszych fabrykach, stając się zalażkiem robotniczych klubów filmowych. (m)

Ponad 11 tys. studentów
wyjedzie w rb. na wczasy

W r. b. z wczasów letnich dla młodzieży akademickiej, organizowanych przez Zrzeszenie Studentów Polskich, skorzysta ok. 11.500 studentów, łącznie ze słuchaczami Uniwersyteckiego Studium Przygotowawczego.

Przewidziane są następujące formy wczasów: studenckie ośrodki zdrowotne organizowane w miejscowościach klimatycznych i uzdrowiskowych, obozy letnie, na których prowadzona będzie praca ideowo-wychowawcza, kulturalno-oświatowa, społeczna itp oraz obozy dla członków Akademickiego Zrzeszenia Sportowego.

Ponadto Zarząd Główny ZMP prowadzić będzie w miejscowościach wypoczynkowych, kursy szkoleniowe dla aktywistów Związku.

Organizowane corocznie wczasy studenckie są wyrazem opieki i troski władzy ludowej o zdrowie i wypoczynek, o rozwój ideologiczny, kulturalny i fizyczny młodzieży akademickiej.

Robotnicy oszczędzają
Wzrost liczby książeczek PKO

W marcu r. b. zaznaczył się dalszy wzrost wkładów oraz książeczek oszczędnościowych Powszechnej Kasy Oszczędności. Wkłady oszczędnościowe w marcu w stosunku do lutego r.b. wzrosły o 4,5 proc. a liczba książeczek powiększyła się o 8,3 proc.

Należy podkreślić, że liczba książeczek oszczędnościowych, należących do świata pracy wzrosła do 53,3 proc. ogólnej liczby książeczek.

Poważny rozwój wykazuje również obrót czekowy PKO, który w marcu w stosunku do lutego r.b. wzrósł o 30,9 proc., zaś liczba załatwionych zleceń zwiekszyła się o 6,8 proc.

Wszyscy mieszkańcy Łodzi

składają podpisy pod Apelem

W dniu wczorajszym 2.400 agitatorów pokoju wyruszyło z listami na miasto



...Akcja ta musi się stać swoistym plebiscytem w Obronie Pokoju, naszą manifestacją wobec imperialistów dążących do wywołania nowej wojny — agitator Lech Przybulak spojrzał na siedzącego przy warsztacie starego szewca Szadkowskiego, pragnąc się zorientować, czy ten zrozumiał doniosłą rolę akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

— Należy dodać — wtrącił drugi z agitatorów Ryszard Radelewski — że apel podpisują dziesiątki milionów ludzi, że akcja ta objęła wszystkie kraje na całym świecie, w końcu, że wszyscy ludzie pragnący żyć w pokoju i kontynuować pokojową prace taka właśnie jak obywatel, powinni składać swe podpisy pod Apelem Sztokholmskim, wzywającym do walki z podżegaczami wojennymi.

Staruszek przez cały czas wywodów kiwał aprobujaco głowa, w końcu poprosił o listę.

„My niżej podpisani — czytał zająkując się — popieramy żądanie Światowego Komitetu Obrońców Pokoju: Domagamy się stanowczego zakazu produkcji broni atomowej, jako oręża napaści wojennej i masowej zagłady ludzi. Żądamy ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tej uchwały. Będziemy uważali za zbrodniarza wojennego ten rząd, który by pierwszy zastosował broń atomową przeciwko jakiemukolwiek krajowi".

Ob. Szadkowski zamyślił się. Po chwili sięgnął po pióro, aby złożyć podpis.

— Nie chcę wojny, bo wiem co ona przynosi z sobą — mówił podpisując trzęsącą ręką liste Pokoju — przeżyłem już dwie i jeśli mój podpis ma odegrać jakaś rolę w zlikwidowaniu tej zmory ludzkości, stawiam go z całą stanowczością.

Opuszczając skromna izdebkę pracowni szewskiej agitatorzy napotkali biegnącą z pracy na obiad ob. Reginę Weller.

Z Komitetu Obrońców? Dajcie szybko listę do podpisania. Ja również mam po południu zbierać podpisy, muszę się więc spieszyć. Jestem przekonana, że uczestnicząc w pracy trójek, podwójnie przyczynię się do utrwalenia pokoju. Nie tylko bowiem podpiszę, ale również innych nakłonię do wzięcia udziału w tym ogólnoświatowym plebiscycie.

Wszyscy mieszkańcy domu przy Al. Kościuszki 27 wyrażali swą solidarność z apelem.

Ob. ob. Kazimierz Bogusławski, Bronisław Stopczyk, Andrzej Cygański, Leonard Grzelak, Zofia Dziedzic, Marian Gąsik, Zofia Kac i wielu innych złożyli swe podpisy. Robotnicy, inteligencja pracująca, ludzie świata pracy zdecydowanie stanęli po tej stronie barykady, po której hasłem jest pokój, a drogą do jego utrwalenia pokojowa praca.

* * *

Już drugi dzień trwa na terenie naszego miasta masowa akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Cała Łódź, wszyscy mieszkańcy zgłosili swój akces do wzięcia udziału w tej nowej walce o trwały pokój na świecie. Ten ogólny plebiscyt ma charakter niezwykle entuzjastyczny. Łódzki świat pracy w podniosłym nastroju składa swe podpisy dokumentując wolę walki z podżegaczami wojennymi.

W dniu wczorajszym ponad 800 trójek agitatorów odwiedzało domy i mieszkania we wszystkich dzielnicach miasta, zbierając podpisy i agitując na rzecz pokoju.

Również na terenie łódzkich szkół rozpoczęła się akcja składania podpisów pod apelem uchwalonym w Sztokholmie przez Światowy Komitet Obrońców Pokoju.

Zbieranie podpisów poprzedzone zostało we wszystkich uczelniach ogólnymi zebraniami, na których nauczycielstwo i młodzież szkolna dali wyraz całkowitej solidarności z apelem. Równocześnie uczniowie i studenci zgłosili swój aktywny udział w tej akcji. Ponad 20 tys. młodzieży, ZMP-owców i harcerzy łódzkich stanęło do zaszczytnej misji zbierania podpisów wśród swoich kolegów szkolnych i w blokach położonych w sąsiedztwie szkoły. (j)

Otrzymają, światło, bruki i tramwaj

Mieszkańcy Retkini i Rokicia
pomogą miastu w wykonaniu tych inwestycji

Mieszkańcy odległej Retkini i Rokicia długo borykali się z trudnościami, wynikającymi z braku oświetlenia elektrycznego i linii tramwajowej, która połączyłaby ich dzielnice z centrum miasta. W styczniu rb. zwrócili się w tej sprawie do władz miejskich z prośbą o pomoc.

Dzięki przychylnemu stanowisku prezydenta miasta oraz dyrekcji Elektrowni, MZK i PKP — kłopoty te zostaną zlikwidowane. Już w tej chwili zakłada się przewody elektryczne na ulicach: Bratysławskiej, Zagrodniki, Grabskiego i Balonowej. Jednocześnie ułożono też chodnik na Bratysławskiej do toru kolejowego oraz zabrukowano ulicę nad torem kolejowym.

Jeśli chodzi o budowę linii tramwajowej, sprawa jest nieco trudniejsza do wykonania. Na przeszkodzie stoi bowiem most kolejowy, którego pułap będzie musiał być uprzednio podwyższony. Nastąpi to w końcu czerwca rb.

Roboty nad budową linii tramwajowej rozpoczną się w przyszłym roku i w tym samym roku zostaną ukończone.

Prace będą postępowały szybko naprzód, gdyż mieszkańcy tych dzielnic zgłosili dobrowolnie chęć przyjścia miastu z pomocą przy wykonywaniu prac ziemnych. (bk)

Nie będzie „lekarzy od wentylacji"

Pomoc w razie choroby

otrzyma każdy robotnik w miejscu swej pracy. — Zaostrzamy kurs przeciwko nierobom i markierantom

Poruszony już przez nas temat wprowadzenia lecznictwa na teren fabryk był przedmiotem obrad konferencji lekarzy przemysłowych, która odbyła się obecnie w Wydziale Zdrowia przy Zarządzie Miejskim.

Wczorajsza konferencja miała dla Łodzi zasadnicze znaczenie. Jest ona bowiem zapoczątkowaniem nowego etapu opieki lekarskiej nad robotnikiem. Opieka ta, wychodząc ze szczupłych ram higieny pracy, przekształca się w swego rodzaju medycynę pracy.

Odcinek ten traktowany był dotąd przez część lekarzy po macoszemu. **Świadczy o tym najdobitniej fakt, iż na tak ważną wczorajszą konferencję nie przybyła ich nawet połowa.**

Wprowadzana obecnie reforma opieki lekarskiej w zakładach pracy, od dawna była już przedmiotem rozmów robotników, którzy chociaż nie znali się na sprawach medycyny, doceniali potrzebę zmian na tym odcinku.

Mając bowiem „własnego" lekarza fabrycznego, prawie wcale nie odczuwali jego opieki. **Lekarz ten w czasie swego godzinnego czy dwugodzinnego pobytu w fabryce interesował się tylko sprawami higieny, stworzeniem odpowiednich warunków pracy.** Stąd też przylgnęła się do niego nazwa „lekarza od wentylacji". Nie miał on bowiem prawa leczenia na terenie zakładu pracy.

Obecnie sytuacja ulegnie radykalnej zmianie. Lekarz przemysłowy otrzymał już prawo leczenia. Z profilaktyka stał się obecnie także terapeutą. Dbając o higieniczne warunki pracy robotnika będzie mu jednocześnie przychodził z pomocą w wypadku zachorowań, zwłaszcza przy warsztacie pracy. Nie może on tylko leczyć chorób, jak np. wrzód żołądka czy gruźlica itp. którymi winien się zająć lekarz-specjalista.

Nie trudno zrozumieć, jak wielkie udogodnienia dla świata pracy przynosi z sobą wprowadzenie lecznictwa na teren fabryki. **Robotnik nie będzie już potrzebował zwalniać się z pracy i wyczekiwać godzinami w gabinecie lekarza rejonowego, gdyż w oznaczonych godzinach może zgłosić się do swego lekarza fabrycznego.** Z drugiej strony lecznictwo fabryczne pozwoli odciążyć poważnie rejony Ubezpieczalni, przeładowane nieraz do ostatnich granic.

Wydany w sprawie lecznictwa fabrycznego okólnik przewiduje, iż lekarz przemysłowy **może także udzielać zwolnień z pracy zgłaszającym się do niego chorym.** Zwolnienia te mogą opiewać najwyżej na 9 dni. Przy chorobach dłuższych chory musi stawić się przed komisją lekarską.

Jeśli jednak znajduje się ktoś, kto bez wyraźnej przyczyny będzie się starał zwolnienie takie uzyskać, czeka go srogi zawód. Lekarze przemysłowi zostali bowiem zobowiązani do nawiązania ściślej współpracy z radami zakładowymi na terenie swych fabryk i wspólnie z ich członkami kontrolować będą co pewien czas statystykę udzielanych zwolnień. W ten sposób wyłowi się wszystkich bez wyjątku „markierantów", dla których zwolnienie lekarskie jest wygodnym parawanem dla celów nie mających nic wspólnego z chorobą.

Nowe zadania lekarza przemysłowego oznaczają kolosalne zwiększenie opieki nad faktycznie chorymi Nieroby natomiast na opiekę tę w żadnym wypadku liczyć nie mogą! (sk)

Miasto uruchamia
społeczny zakład pogrzebowy

Organizacja pogrzebów była dotąd w Łodzi domeną przedsiębiorców prywatnych, którzy wykorzystywali bez skrupułów sytuację, pobierając wysokie, niczym nie uzasadnione ceny.

W celu położenia kresu tym niezdrowym stosunkom powołano do życia Miejski Zakład Pogrzebowy, który rozpocznie swoją działalność w najbliższych tygodniach. (m)

Nasi przodownicy



STANISŁAW MOSKWIAK

Tkacz i czołowy przodownik pracy PZPJG Łódź—Południe jest szczupły niedużego wzrostu, zawsze pogodny i uśmiechnięty, zadowolony z życia i z pracy.

Kiedy opowiada o swej rodzinie, o swej maleńkiej córeczce, oczy aż błyszczą mu nie ukrywaną radością. Chociaż należy do najwydajniejszych robotników w fabryce, nie może doczekać się urlopu.

— Nie myślcie, że tak bardzo znów tęsknię do odpoczynku. Gdy się lubi swą pracę, wtedy dzień mija szybko i bez zmęczenia. Ale na wsi czeka na mnie moja rodzina — dwuletnia córeczka, której obiecałem, że w niedługim czasie do niej przyjadę.

Przodownik Moskwiak dzięki swej wzorowej pracy w ramach współzawodnictwa tak indywidualnego jak i zespołowego zyskał sobie opinię sumiennego i wzorowego robotnika. W ostatnim etapie ub. roku zespół jego zdobył pierwsze miejsce, on zaś pierwszą nagrodę jako czołowy tkacz tego zespołu.

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — „DOM OTWARTY" Bałuckiego — godz. 19.15.

Nowy — „BRYGADA SZLIFIERZA KARHANA" — godz. 19.15.

Powszechny — „NIEMCY" — godz. 19.15. O godz. 15.30 przedstawienie zamknięte dla szkół.

Osa — „ROMANS Z WODEWILU" godz. 19.30.

Lutnia — „KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA" godz. 19.15.

KINA

ADRIA — Zwariowane lotnisko — 16, 18, 20.
BAŁTYK — Hrabia Monte - Christo II seria, 17, 19, 21.
BAJKA — Pepita Jimenez — 18, 20.
GDYNIA — Program aktualności nr 19
HEL — Wesoły sublokator — 16, 18, 20.
MUZA — Przeczucie — 18, 20.
POLONIA — Trzy spotkania. — Film w naturalnych kolorach. — 17, 19, 21.
PRZEDWIOŚNIE — Hrabia Monte - Christo I-sza seria — 18, 20.
ROBOTNIK — Droga do sławy — 18, 20.
ROMA — Nowy dom — 18, 20.
REKORD — Noc grudniowa — 18, 20.
STYLOWY — Pieśń Abaja — 18, 20.
ŚWIT — Bohaterowie pustyni — 18, 20.
TĘCZA — Za siedmioma górami — 16.30, 18.30, 20.30.
TATRY — Śpiewak nieznany — 16, 18, 20.
WISŁA — Zakochani są sami na świecie — 16, 18.30, 21.
WŁÓKNIARZ — Zakochani są sami na świecie 15.30, 18, 20.30.
WOLNOŚĆ — Strój galowy — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Grzesznicy bez winy — 18, 20

Z wizytą u sportowców LZS w Srebrnej

Dziennikarze sportowi nawiązują bezpośrednie kontakty z Ludowymi Zespołami Sportowymi

Nawiązanie bezpośrednich kontaktów z LZS-ami i bliższe zapoznanie się z warunkami w jakich one pracują, to zadanie tych, którym droga jest idea zwalczania zacofania wsi polskiej i szerzenia w niej kultury fizycznej.

Wychodząc z tego założenia łódzcy dziennikarze sportowi postanowili przeprowadzić w ramach „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy" szereg wycieczek do LZS-ów działających na terenie województwa łódzkiego, ażeby nawiązać bezpośrednią łączność ze sportowcami wsi, zapoznać się z ich osiągnięciami, bolączkami, życzeniami i słowem mówionym krzewić wśród nich zamiłowanie do sportu.

Akcję tę rozpoczęto od złożenia gremialnej wizyty LZS-owi przy spółdzielni produkcyjnej wsi Srebrna pod Łodzią. Wizyta ta wywołała wśród sportowców i działaczy wiejskich wielkie zdziwienie i nie mniejszą radość. Nareszcie ktoś zainteresował się nami bliżej — mówiono. — Szybko przełamano pierwsze lody i młodzież z zaufaniem zaczęła odpowiadać na stawiane jej pytania.

Oto co w kilku zdaniach da się powiedzieć o LZS — Srebrna .

Zespół ten zorganizowany przed dwoma miesiącami zrzesza 60 członków, w tym 20 dziewcząt. Piłka nożna i siatkówka to jedyne narazie uprawiane gałęzie sportu. Piłkarze odczuwają brak własnego boiska, brak również boiska do koszykówki. Wydzielony na ten cel teren dwuhektarowy zaorano i zbronowano, ale trzeba przeprowadzić pewną niwelację. Piłkarze zgłosili się do turnieju o Puchar Polski i marzą o laurach, gdyż — jak twierdzą — źle nie grają.

Rozumie się, że w Biegach Narodowych też brano udział. Liczbowo biegi wypadły trochę słabiej, gdyż do LZS należy przeważnie młodzież szkolna, która startowała w grupie szkolnej. Ale wyniki są dobre. Nie ma takich, którzy by biegu nie ukończyli. Najlepszą biegaczką okazała się 15-letnia Pawłowska Kazimiera, która uzyskała czas 2.08, a o rok od niej starsza Strojek miała wynik 2.09. Najlepszą zawodniczką w siatkówkę jest natomiast uczennica IV gmin. Michalewska Anna. Dziwnie utalentowana jest ta rodzina, bo czterech braci i dwie siostry sympatycznej Anulki też grają dobrze.

LZS obawia się nieco konkurencji, bo przy dwóch pobliskich cegielniach, ma podobno powstać koło sportowe. Kontakty z miastem już nawiązano — w siatkówce odbywają się spotkania z kołem sportowym „Skóra I". Sprzęt jest, natomiast brak instruktora. Sportowcy LZS Srebrna szczycą się tym, że przełamali złą tradycję: urządzili zabawę, która pod względem organizacyjnym wypadła bez zarzutu. Zysk w sumie ponad 50 tys. zł przeznaczono na zakup sprzętu piłkarskiego. Dziś młodzież marzy o drugiej takiej imprezie, chociaż tym razem przyświeca jej inna mysl, jeszcze bardziej wzniosła i szlachetna. Srebrną dotknęła klęska pożaru, więc młodzi sportowcy chcą przeznaczyć dochód z zabawy na cele gospodarcze, dając tym dowód wysokiego wyrobienia obywatelskiego.

Młodzi sportowcy z zainteresowaniem wysłuchali pogadanki wygłoszonej przez dziennikarzy. Nastrój był miły i serdeczny. W dyskusji padały pytania i ani jedno z nich nie pozostało bez odpowiedzi. Wszystkie wątpliwości nurtujące słuchaczy zostały rozwiane, przyrzeczono też im pomoc. Piłkarze mogą na razie korzystać z boiska Włókniarza w Konstantynowie, co bynajmniej nie zwalnia ich z obowiązku dalszej pracy nad urządzeniem własnego boiska. Tak pożądany instruktor również niebawem odwiedzi Srebrną i udzieli cennych wskazówek. Sportowcy wiejscy zrozumieli również, że podstawą sportu jest lekka atletyka, do uprawiania której niekoniecznie potrzebne są stadiony i piękne bieżnie.

Wręczeniem książek sportowych zakończono tę miłą biesiadę. Rozumie się bez autografów nie obeszło się. Z uczuciem dobrze spełnionego obowiązku dziennikarze wrócili do Łodzi, projektując systematyczne kontynuowanie tej akcji.

Rm.

Mecz ligowy
o mistrzostwo szczypiórniaka

W niedzielę, dnia 14 maja rb. o godz. 11-ej na stadionie, przy Al. Unii 2 zostanie rozegrany ciekawy mecz o mistrzostwo ligi szczypiorniaka pomiędzy drużynami ZSK „Kolejarz" (Gniezno) — ŁKS „Włókniarz". Ceny biletów zniżone.

Motorzyści na obozie
Przygotowania do meczu z CSR

W początku przyszłego tygodnia przybyła do Polski żużlowa reprezentacja Czechosłowacji dla rozegrania spotkań z reprezentacją Polski.

Pierwszy mecz o charakterze międzypaństwowym odbędzie się 18 maja w Warszawie, a następny 21 maja we Wrocławiu.

Doceniając wysoki poziom polskich żużlowców, Czechosłowacy przysyłają swą najmocniejszą ekipę, w skład której wchodzą czołowi zawodnicy Czechosłowacji: Havelka, Kadlec, Lucak, Rosak, Stanislav, Spinka, Fiala, Vanek, Kolda i Prucha.

Po raz pierwszy w Polsce startować będzie trójka, Rosal, Stanislav i Lucak. Wszyscy 3 są najwyższą klasą żużlowców CSR i mają za sobą wiele zwycięstw na terenie międzynarodowym.

Przygotowując się do ciężkiej walki, żużlowcy polscy trenują na specjalnym obozie kondycyjno - treningowym w Bytomiu. Z 30 uczestników tego obozu wyłoniona zostanie reprezentacja na mecz z CSR.

W czwartek przybywa do Polski szwedzki trener Friberg, znany ze swego zeszłorocznego pobytu, podczas, którego przygotowywał polskich żużlowców na mecz z Holandią.

POLSKA — RUMUNIA 1:0

Rumuńscy tenisiści wystąpią również w Łodzi

Wczoraj w Warszawie na centralnym korcie Legii rozpoczął się międzypaństwowy mecz tenisowy Polska — Rumunia. Po pierwszym dniu zawodów wynik meczu brzmi 1:0 na korzyść Polski. Punkt ten uzyskał Piątek w spotkaniu z Viziru, którego pokonał po ciekawej pięciosetowej walce 11:9, 4:6, 1:6, 6:2, 6:3.

Druga gra pojedyńcza Skonecki — Caralulis została przerwana w pierwszym secie przy stanie 5:2 na korzyść Skoneckiego z powodu zapadających ciemności. Dokończenie tego spotkania nastąpi dzisiaj. Dzisiaj również odbędzie się gra pojedyńcza pań: Jędrzejowska — Stancescu oraz gra podwójna Caralulis, Schmidt — Skonecki, Piątek.

* * *

Zgoła nieoczekiwanie dostała się Łodzi pierwszorzędna impreza tenisowa. Wczoraj bawił w Łodzi przedstawiciel Polskiego Związku Tenisowego, proponując ŁKS Włókniarzowi organizację spotkania międzypaństwowego w Tenisie POLSKA — RUMUNIA.

Mając na uwadze olbrzymie propagandowe znaczenie tej imprezy, ŁKS Włókniarz, nie bacząc na trudności, propozycję tę przyjął. Od wczoraj rozpoczęła się gorączkowa praca nad przygotowaniem kortów tenisowych do gry i urządzenia widowni, nie ulega bowiem wątpliwości, że występ tenisistów rumuńskich i najwybitniejszych polskich rakiet ściągnie tłumy widzów.

Interesujące spotkanie to odbedzie się w poniedziałek, dn. 15 bm. na kortach stadionu przy Al. Unii o godz. 15-ej.

Pięściarze radzieccy w Warszawie

Ekipa weźmie udział w turnieju jubileuszowym PZB

Jako pierwszy zespół pięściarzy zagranicznych na jubileuszowy turniej PZB przybyła w piątek do Warszawy ekipa zawodników radzieckich. W skład zespołu wchodzą czołowi pięściarze ZSRR.:

20-letni Bułakow — w muszej, 26-letni Chanukaszkawili — w koguciej, Aristigicjan, lat 27 — w piórkowej, 22-letni Miednow — w lekkiej, Szczerbakow — w półśredniej, 24-letni Silczew — w średniej, Stepanow — w półciężkiej i 22-letni Soczikas — w ciężkiej.

Wraz z zawodnikami przybył również trener narodowy Michajłow.

W sobotę mają przyjechać dwaj dalsi zawodnicy radzieccy Mulin — w lekkiej i Jegorow — półciężkiej. Obaj liczą po 21 lat. Z zawodnikami przyjedzie również kierownik wydziału sportu Wszechzwiązkowego Komitetu Kultury Fizycznej — Gromadzki, który równocześnie jest kierownikiem ekipy radzieckich pięściarzy.



Gościnna Czechosłowacja wita Wyścig Pokoju.



21

Gubczeka znajdowała się w niewielkim osobnym domku na ulicy Marazlijewskiej, na przeciw parku miejskiego.

Dyżurny poprowadził Jermakowa przez długi korytarz do pokoju Nr 42 do komisarza Nikitina.

— Oto jak wygląda Gubczeka! — Andrzej z zaciekawieniem rozglądał się po gabinecie komisarza: zwykły stół biurowy, pół tuzina krzeseł, pancerna kasa, łóżko za parawanem — i oto całe umeblowanie.

Przy biurku siedział blady człowiek o szarych oczach, krótko podstrzyżonych, rudawych włosach i piegowatym nosie.

— To nie oczy, lecz świdry — Andrzej odrazu nastawił się przeciwko komisarzowi, który poprosił go, by usiadł, poczem poczęstował go machorką.

— Machorki nie palę!

— Szkoda, bardzo dobra samosadka!

— I po cóż przeciągasz? — pomyślał Andrzej, patrząc, jak Nikitin zwija tzw. „kozią nóżkę".

Ręce komisarza były spracowane, dłonie o żółtych paznokciach były pełne odcisków od pracy fizycznej. Nie śpiesząc się zapalił papierosa i bacznie przyjrzał się kanciastemu, wyraźnie wylęknionemu marynarzowi.

— Czy mógłbym się dowiedzieć, w jakim celu wezwano mnie? — nie wytrzymał Andrzej.

— Przeprowadzimy z wami bardzo poważną rozmowę.

— Tak należy przypuszczać! — odpowiedział Andrzej, z kolei przyglądając się uważnie Nikitinowi, odzianemu w zieloną, sukienną bluzę z czarnymi guzikami.

A ten, jak gdyby nie zauważył ironii w głosie marynarza, wyjął z szuflady arkusz papieru i powiedział:

— Cóż, zaczniemy... Jermakow Andrzej Romanowicz, urodzony w roku tysiąc osiemset dziewięćdziesiątym trzecim, bezpartyjny...

— Zgadza się!

— Urodzony w mieście Odessa?

— Tak jest!

— Po wstąpieniu do floty czarnomorskiej w tysiąc dziewięćset trzynastym roku byliście na ćwiczebnym żaglowcu „Wiega" w charakterze sternika — nie zwracając uwagi na ton marynarza, kontynuował Nikitin. — Później przeniesiono was na trawler „Sprytny", a wkrótce potem na torpedowiec „Przeszywający"?

— Zgadza się! — potwierdził Andrzej, zdumiony dokładnymi danymi, które posiadał o nim komisarz.

— Powiedzcie Jermakow, za jakie zasługi w tysiąc dziewięćset szesnastym roku awansowano was na pomocnika oficera?

—Za to, że jako sternik samorzutnie zmieniłem nagle kurs i w ten sposób „Przeszywający" uniknął torpedy niemieckiego torpedowca.

— O co właściwie chodzi komisarzowi? Przecież i tak po miesiącu, w styczniu 1917 roku, świeżo upieczony pomocnik został zdegradowany.

— A za co was zdegradowali?

— I to też wie! — coraz bardziej dziwił się Jermakow. Teraz mówił już bez uśmiechu i mimo woli spoglądał z szacunkiem na czekistę.

— Posprzeczałem się z młodszym oficerem!

— Czy można by wiedzieć, jaki był powód tej sprzeczki?

— On, drań, węszył, który ze sterników jest nastawiony przeciwko starszemu pomocnikowi kapitana.

— Taaak... — niewyraźnie przeciągnął komisarz. — „Przeszywający" został zatopiony przez was?

Jermakow ściągnął brwi i poczuł nerwowe drgania w górnej wardze.

— Nie przeze mnie, a z rozkazu towarzysza Lenina!

— Ale wyście w tym czasie mieli funkcję pełniącego obowiązki dowódcy?

— Tak. I cóż, należało może oddać okręt Niemcom?

Jermakow złym wzrokiem obrzucił komisarza: — Czego on chce?

— Ustalimy wszystko dokładnie — znów powiedział czekista. — A więc, latem tysiąc dziewięćset osiemnastego roku, na wniosek komitetu okrętowego, wyznaczono was spośród sterników, na pełniącego obowiązki dowódcy eskadrowego torpedowca „Przeszywający", który wchodził w skład eskadry rewolucyjnej, zatopionej z rozkazu Rady Komisarzy Ludowych w zatoce Noworosyjskiej?

(D.c.n.)

Redaktor Naczelny E. KRONIEWICZ. Tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. Dział Miejski, tel. 129-13. — Sportowy tel. 109-62 — Ogłoszeń: Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" wynoszącą 150 zł. miesiecznie na konto PKO VII-8660 oraz wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy. D-1-1716